

→ w numerze:

Przewodniczący nie może zapominać, że rozwój spółdzielni tkwi w więzi z gromadą — str. 3.

Aby szybciej zapłonęły wielkie plece... — str. 3.

O książkach, czytelnikach i bibliotekach — str. 6.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 149 (563)

Białystok, środa 24 czerwca 1953 r.

A Cena 20 gr

SIANOKOSY i przygotowania DO ŻNIW

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Klejnikach rozpoczęli sianokosy 17 czerwca. W pierwszym dniu skoszone około 2 ha trawy. Przy sianokosach za trudniona była brygada złożona z pięciu spółdzielców (Karczewski, Leoniuk, Prokopiuk, Szeszko i Grygoruk). Po ukończeniu innych prac do koszenia przeszło jeszcze 10 spółdzielców.

Nasza spółdzielnia współpracownicy w sianokosach ze spółdzielni produkcyjną w Trześciance. Oczekujemy niecierpliwie na wyniki współzawodnictwa, bo wszyscy mamy ochotę zwyciężyć.

B. K. — korespondent

Trudności finansowe rządu francuskiego

PARYŻ — Rene Mayer, który po porażce w Zgromadzeniu Narodowym w dniu 21 maja br. pełnił obowiązki premiera Francji do chwili utworzenia nowego rządu, zmuszony był zwrócić się do banku Francji z prośbą o udzielenie pożyczki w wysokości 50 miliardów franków. Po za tym Rene Mayer zamierza zwrócić się do banku Francji z prośbą o odroczenie spłaty 80-milardowej pożyczki, udzielonej rządowi przez bank Francji w marcu br.

W WOJEW. ZACHODNICH Rozpoczęły się zbiory rzepaku i jęczmienia

WARSZAWA. W województwach zachodnich przystąpiono już do zbiorów rzepaku ozimego i jęczmienia ozimego. Największe ilości tych roślin skoszone w województwach: opolskim, zielonogórskim i wrocławskim.

Poważne osiągnięcie uzyskał zespół PGR Osowa. Sień okręgu gorzowskiego, którego załoga 20 bm. pierwsza w kraju zameldowała o całkowitym zakończeniu sprętu rzepaku i jęczmienia ozimego. Natychmiast po zakończeniu zbiorów przeprowadzono

tam podorywki oraz siew poplonów na 80 ha. Obecnie w zespołach trwają omoty tych pierwszych zbiorów.

„Ursus” produkuje już traktory ponad plan

WARSZAWA — Dnia 23 bm. załoga zakładów mechanicznych „Ursus” wykonała półroczny plan produkcji traktorów. Poprzednio — 20 bm. — zrealizowany został plan według wartości. Do końca bież. miesiąca zakłady „Ursus” wyprodukują wiele traktorów ponad plan.

CZYNNEM WITAMY ŚWIĘTO ODRODZENIA

Włókniarzy wzywa do czynu załoga białostockiego Pluszu

Sklejki i BPP wykonały plan półroczny

W ślad za innymi zakładami pracy podjęli wczoraj Czyn Lipcowy robotnicy i pracownicy białostockiej Fabryki Pluszu.

Robotnicy z tkalni pluszu i z tkalni kordów zobowiązali się podnieść jakość tkaniny pluszowej i kordowej o 3 proc. w stosunku do II kwartału br.

Cerowaczki postanowiły podnieść swą pracę na korzyść jakości o 5 proc. w porównaniu z pierwszym półroczem br.

Cała załoga Fabryki Pluszu zobowiązała się w oparciu o metodę Lidli Korabielnikowej zaoszczędzić o 0,5 proc. surowca więcej niż w czerwcu br.

cu br., przyspieszyć masowe szkolenie tkaczy przy krosnach i zakończyć je do 1 lipca br., przygotować kolonię letnie dla dzieci na dzień zakończenia roku szkolnego.

Dzięki zobowiązaniu i współzawodnictwu

Dnia 22 bm. półroczny plan wykonał Wojewódzki Zarząd BPP w 101,3 proc., a w dniu wczorajszym o przedterminowym wykonaniu planu półrocznego zameldowała Centrala Odzieżowa — Biuro Wojewódzkie w Białymstoku.

Do wykonania planu półrocznego na 7 dni przed terminem przyczynili się zobowiązania długookresowe podejmowane przez robotników dla uczczenia Święta 1 Maja i współzawodnictwo, w którym bierze udział 80 proc. załogi.

Również wczoraj o godz. 11.50 wykonała plan półroczny białostocka Fabryka Sklejek.

Szeroko rozwinięte współzawodnictwo, w którym uczestniczy 97 proc. załogi i ruch racjonalizatorski umożliwiły załodze Fabryki Sklejek wykonać plan półroczny na 7 dni przed terminem.

W drugim kwartale br. w pracy wyróżnili się: przodownik pracy Stefan Rutkowski

załoga Fabryki Pluszu wzywa do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie załogi włókiennicze na terenie województwa białostockiego.

zatrudniony przy czyszczeniu wkładów, ślusarz Roman Barańczuk, Roman Jakubak pracujący przy wyrzynkach kłód i szef produkcji, Aleksander Wojtach.

HOŁD PAMIĘCI BOJOWNIKÓW POKOJU

Pogrzeb Rosenbergów manifestacją na rzecz walki o pokój

Ofiary amerykańskiej historii wojennej
spoczęły na cmentarzu w Nowym Jorku

NOWY JORK. W niedzielę, 21 bm. odbył się w Nowym Jorku pogrzeb ofiar amerykańskiej historii wojennej — Juliusza i Ethel Rosenbergów. W ciągu ostatnich kilku godzin w niedzielę przed trumnami Rosenbergów, wystawionymi w Domu Pogrzebowym przedelfowało przeszło 10 tys. osób. Trumny ofiar „sprawiedliwości amerykańskiej” tonęły w powodzi niezliczonych wieńców i wianek kwiatów.

Po nabożeństwie żałobnym przemówienie wygłosił obrońca zamordowanych, adwokat Bloch, oświadczając, iż Rosenbergowie padli ofiarą zbrodni, którą uplanowała wojskowa dyktatura ukrywająca się pod cywilnym płaszczkiem. Składając hołd pamięci Rosenbergów, Bloch podkreślił, iż dali oni przykład godnego podziwu bohaterstwa i odwagi. Następnie przemawiał przewodniczący amerykańskiego komitetu obrony Rosenbergów, Brainan, stwierdzając, że naród amerykański musi kontynuować walkę o ideały, za które zginęli Rosenbergowie. Pastor protestancki z Kanady, Partidge podkreślił: „Rosenbergowie zginęli w imię ideałów ludzkości, prawdy i sprawiedliwości”.

Trumny ze zwłokami małżonków Rosenbergów, owinię-

W odpowiedzi na haniebną zbrodnię zwiększamy siły obozu pokoju

Społeczeństwo polskie wyraża wolę obrony pokoju
i potępia imperialistyczne przestępstwa

WARSZAWA. — Z różnych stron kraju nadchodzą dalsze wiadomości, świadczące o głębokim oburzeniu społeczeństwa polskiego z powodu nielegalnego mordowania na bohaterów wojennych — Juliusza i Ethel Rosenbergów — małżonków Rosenberga.

Chwilą ciszy uczcili pamięć bohaterów obrońców pokoju — Juliusza i Ethel Rosenbergów załoga ZPD im. Rychlińskiego w Łodzi.

„Jesteśmy głęboko wstrząśnięci zbrodnią, dokonaną na małżonkach Rosenbergów — oświadczają robotnicy w swej rezolucji. — Ale na nic nie zdadzą się próby zastraszenia ludzi, milujących pokój i wolność. Ruch w obronie pokoju, któremu do ostatniej chwili swego życia dochowali wierność Rosenbergowie, będzie nieustannie krzepnąć i rozwijać się, udaremniając plany podpalaczy świata”.

Pogardę i nienawiść dla imperialistycznych zbrodniarzy wyrażali na masowych robotniczych zgromadzeniach.

Niezłomna postawa, jaką aż do śmierci zachowali Rosenbergowie — stwierdzają oni — stanowi dla nas symbol bezgranicznego oddania sprawie pokoju i szczęścia człowieka.

Przeżywający w ośrodku wypoczynkowym Pobierów czołowi polscy przodownicy pracy na wieść o zamordowaniu Rosenberga uchwilił rezolucję, w której stwierdzają m. in.:

„My, przodownicy pracy, wstrząśnięci wiadomością o

morderstwie popełnionym przez faszystów amerykańskich na niewinnych bojowników o pokój Juliusza i Ethel Rosenbergów wyrażamy swe najwyższe oburzenie i oświadczamy, że śmierć niewinnych męczenników Rosenberga będzie dla nas bodźcem dla wzmocnienia naszej pracy, dla umocnienia potęgi Polskiej Ludowej, a tym samym umocnienia pokoju na całym świecie”.

ZAMIESZKI W IRANIE

W Babul doszło do starć z policją

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Teheranu, powołując się na dziennik „Ettelaat”, że w Babul (południowe wybrzeże Morza Kaspijskiego) władze irańskie proklamowały stan wojenny, ponieważ w mieście tym trwają bez przerwy zamieszki.

Dnia 19 czerwca br. na ulicach miasta odbyły się wielkie demonstracje mas pracujących. Policja i wojsko zaatakowały manifestantów, używając broni palnej. Sześć osób zostało zabitych.

W celu przeprowadzenia śledztwa rząd irański wydelegował do Babul specjalną komisję.

Z pobytu delegacji polskich uczonych w Związku Radzieckim

MOSKWA. Delegacja uczonych polskich z prof. Janem Dembowskiem na czele, przebywająca w Moskwie na zaproszenie Akademii Nauk ZSRR, zaznajamia się z pracą instytucji naukowych stolicy ZSRR.

Uczni polscy spotkali się z prezesem Akademii nauk ZSRR A. Niesimjanowem i głównym sekretarzem naukowym Prezydium Akademii Nauk ZSRR A. Topczijewem.

WCZORAJ W BIAŁYMSTOKU

Spotkanie z delegatką na Światowy Kongres Kobiet

„Wyrażamy solidarność z wszystkimi kobietami świata” — mówią kobiety białostockie

Wczoraj w auli Akademii Medycznej w Białymstoku odbyło się uroczyste spotkanie z delegatką na Światowy Kongres Kobiet w Kopenhadze, op. Lidlą Lubowską, członkinią Prezydium Zarządu Głównego Ligi Kobiet. Spotkaniu przewodniczyła posłanka na Sejm Jadwiga Zubrycka.

Ob. Lidla Lubowska za poznała licznie zebrane kobiety z przebiegiem obrad i uchwałami Kongresu. Mówiła o ciężkim położeniu kobiet krajów kapitalistycznych i o ich upośledzeniu w dziedzinie praw obywatelskich. Sytuację kobiet w krajach kapitalistycznych przedstawiała sytuację kobiet w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, gdzie prawa zagwarantowane konstytucją sprawują, że kobiety odgrywają wybitną rolę w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym kraju.

Następnie Lidla Lubowska zapoznała uczestniczkę spotkania z nowym składem Rady Federacji i z apelem Światowego Kongresu Kobiet, wzywającym kobiety całego świata do jeszcze bardziej zdecydowanej walki o prawa kobiet, o szczęście i bezpieczeństwo dzieci, o pokój na całym świecie.

Po złożeniu sprawozdania przez uczestniczkę Kongresu, na salę wkroczyła delegacja dzieci.

— Drogie matki — mówiło jedno z dzieci — wierzymy, że zrobicie wszystko, by bronić pokoju i zapewnić nam szczęśliwe dzieciństwo.

Następnie w imieniu białostockich kobiet przemawiała Wiera Popławska, prze-

downica pracy z Fabryki Pluszu i Helena Dolistowska, pracownica Fabryki Przyrządów i Uchwytów. Zapewniły one, że kobiety białostockie dołożą wszelkich starań, aby w pokojowej pracy budować lepsze jutro i realizować wskazania Kongresu w Kopenhadze.

Na zakończenie zebrania odczytano projekt rezolucji, który został przyjęty jednogłośnie.

Rezolucja między innymi głosi:

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dr Saposznikow odwiedził Akademię Medyczną w Białymstoku

W piątek 19 bm. odwiedził naszą Akademię Medyczną dr Saposznikow, profesor chirurgii Akademii Medycznej w Moskwie, do niedawna wiceminister Zdrowia ZSRR.

Prof. Saposznikow jest gościem Ministerstwa Zdrowia i zwiedza placówki służby zdrowia w całej Polsce.

Po Akademii Medycznej odwiedził gościa wiceminister Zdrowia dr Bednarski i rektor AM w Białymstoku prof. dr Tadeusz Kielanowski.

Radziecki uczynek zwiedził większość klinik i zakładów, o których urządzeniu i wyposażeniu wyraził się z dużym uznaniem.

W większości zakładów naukowych odbywały się właśnie egzaminy. Prof. Saposznikow spędził dłuższą chwilę na rozmowie ze studentami, którym opowiadał o swojej młodości i o obecnym życiu młodzieży studenckiej w Związku Radzieckim.

J. K.
Białystok

ZADANIA PO SESJI ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

Obrady budapeszteńskiej sesji Światowej Rady Pokoju toczyły się w okresie szczególnie ważnym dla rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Okres ten charakteryzują z jednej strony widoczne sukcesy osiągnięte dzięki nieustępliwej walce narodów o pokój, a z drugiej rozpaczliwe wysiłki sił wojny, mające na celu niedopuszczenie do trwałego odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

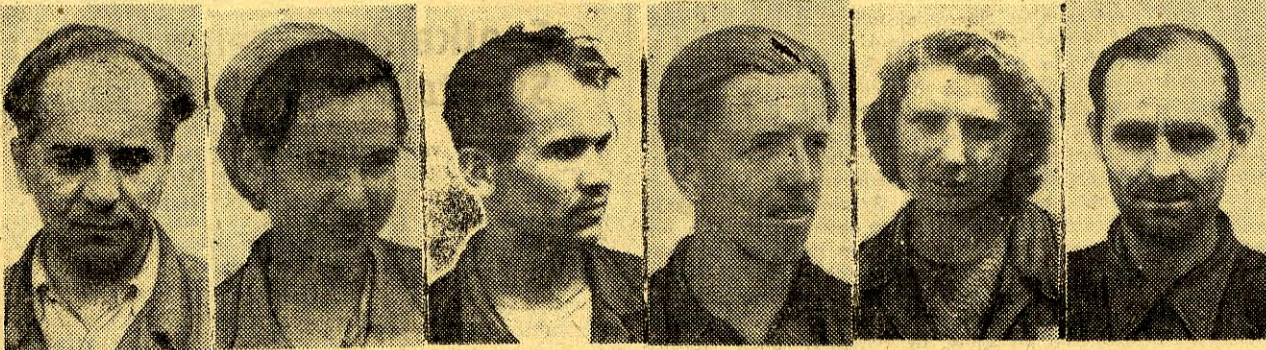
Zjawisko to jaskrawo uwidoczniło się na dwóch szczególnie ważnych dla pokoju światowego odcinkach — w Korei i w Niemczech. Podczas gdy w Panmunjon dobiegała końca przygotowania do zawarcia rozejmu, Li Syn-man — najemny agent wpływowych kół amerykańskich, zainteresowanych w kontynuowaniu wojny w Korei — w obliczu „groźby pokoju” dopuścił się niesłychanej prowokacji, gwałcąc osiągnięte już porozumienie

w sprawie jeńców. Również gdy rząd NRD wydał szereg zarządzeń, zmierzających do ułatwienia odbudowy Jedności pokojowych Niemiec i zapewnienia w ten sposób trwałej bazy pokoju w Europie, Adenauer — europejski Li Syn-man — przy poparciu tych samych protektorów odpowiedział prowokacją, przystosowaną do lokalnych, berlińskich warunków.

W obliczu tych wydarzeń szczególnej wymowy nabiera uchwalona jednomyślnie przez Światową Radę Pokoju rezolucja — która, stwierdzając na wstępie, że „wydarzenia ostatnich miesięcy wpołyły narodom przekonanie, że możliwe jest pokojowe uregulowanie wszystkich rozbieżności międzynarodowych” — kończy się przypomnieniem, że „jedynie narody w nieprzerwanej walce mogą doprowadzić do rokowań, zgody i pokoju”.

(Ciąg dalszy na str. 2)

PRZODUJĄCY LUDZIE — PRZODUJĄCEJ FABRYKI



W dniu 20 bm. przodująca w Białymstoku załoga Fabryki Przyrządów i Uchwytów zameldowała o przedterminowym wykonaniu zadań planu półrocznego produkcji globalnej w 104,6 proc. i produkcji towarowej w 102,6 proc.

Na zdjęciach od lewej przodujący ludzie fabryki, którzy najbardziej wyróżnili się swą twórczą pracą w okresie pierwszych 6 miesięcy realizacji zadań IV roku Planu 6-letniego: Kierownik odlewni Witold Kuriańczyk, tokarz rewolwerówek osiągający 220 proc. normy Eugenia Czoborowicz, frezer osiągający do 250 proc. normy Aleksander Bazarewski, frezer uzyskujący 300 proc. normy, Aleksander Surynowicz, wiertacz osiągający 220 proc. normy Anna Niedźwiedzka i tokarz osiągający ponad 250 proc. normy Konstanty Makal.

OŚWIADCZENIE prof. Jana Dembowskiego

MOSKWA — Przebywający w Moskwie na czele delegacji uczonych polskich, prof. Jan Dembowski, prezes Polskiej Akademii Nauk, złożył w związku z zamordowaniem małżonków Rosenbergów następujące oświadczenie:

Nieludzka zbrodnia, popełniona przez koła rządzące

NA KONKURSY W PARYŻU

Hesse Bukowska zdobyła specjalną Nagrodę Chopinowską

Drugą nagrodę zdobył pianista radziecki

WARSZAWA. W ramach Międzynarodowego Konkursu Muzycznego im. Marguerite Dong i Jacques Thibaud polska pianistka Barbara Hesse-Bukowska osiągnęła znaczny sukces zdobywając specjalną nagrodę chopinowską. W ogólnej klasyfikacji konkursu Hesse-Bukowska zdobyła piątą nagrodę.

Jury postanowiło nie przyznać żadnemu uczestnikowi konkursu pierwszej nagrody. Druga nagroda została przyznana ex equo pianistce radzieckiej Malinowowi i pianistce francuskiej Entremont.

W finałowej próbie konkursu znalazło się osiemu pianistów wyłonionych spośród 89 kandydatów.

Stanów Zjednoczonych na małżonkach Rosenberga, poruszyła do głębi opinię publiczną. Morderstwo, dokonane na dwójgu ludziach spośród milionów obrońców pokoju na świecie, obnażyło całą nieludzką i okrucieństwo garstki dzierzących władzę w Ameryce monopolistów. Zbrodnia ta wstrząsnęła również głęboko opinią uczonych polskich.

Przodujący uczeń, skupiony w Akademii Nauk, pragnął swą twórczą pracą służyć pokojowi, służyć swemu narodowi i jego pokojowemu budownictwu socjalistycznemu, służyć sprawie braterstwa między ludźmi. Dlatego też, w obowiązkach uroczystości zaproszono go do udziału w zjeździe polskiej przelotki zbrodni, popełnionej na małżonkach Rosenberga.

Uczni polscy nie mogą pogodzić się z faktem, że śmierć ponieśli ludzie, którzy w jednym szeregu z postępowymi przedstawicielami całego świata walczyli o wspólną ideę, braterstwo narodów, demokrację i pokojowy rozwój kultury.

NOWI CZŁONKOWIE ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

BUDAPEST. — Na końcowym posiedzeniu Sesji Światowej Rady Pokoju w Budapeszcie w dniu 20 bm. wybrano uzupełniającą do Światowej Rady Pokoju następujące osoby:

EUROPA:

Albania — dr Hmedar Shtylla; Niemcy — Wilhelm Elfes; Belgia — baron Antoine Allard, Marcel Labaere; Hiszpania — Manuel Marquez; Wielka Brytania — Percy Belcher, pastor Leslie John Bliss, Edward Dixon, pani Monica Felton, Richard Freeman, pani F. L. Green, pani Dorothy Greenald, Hammond, Theodore Harris, pani S. M. Manton, Richard L. M. Syngé, William Walnwright, pani Joslan Winter, J. B. Figgins, John Butterworth; Grecja — Michał Strikaris, Manolidis; Francja — Jean Paul Sartre, Gustave Monod, Picot, Pierre Meyer, pani Farge; Holandia — Haakon Stoltijn; Portugalia — Ruy Luis Gomes, pani Maria Lamas; Triest — Atto Braun; ZSRR — A. Surkow; Polska — Jarosław Iwaszkiewicz, Dominik Horodyski, Józef Ozga-Michalski; Dania — pastor Uff Hansen; Islandia — Kristen Andresson, Halldor Laxness, pani Sigríður Thorvaldsson; Norwegia — pastor Ragnar Forbeck; Szwecja — pani Andrea Andreon, Ivar Werner.

AFRYKA POŁNOČNA ORAZ BLISKI I ŚRODKOWY WSCHÓD:

Alger — Small Bourghida, Boumendjel Ali; Egipt — dr Ibrahim Rachard, Mahmed Ali Amer, Hifny Mahmud, Ibrahim Talaat; Iran — Ahmed Charlad Zadeh, Bozorgue Alawi, Ali Askhar Khamsawi, Said Naficy, Mohamed Bagher Kamerei; Transjordan — Abdul Tahim Badr, Hassan Saud Al-Naboulsi, Yacoub Ziadine, Mahmud Metlek; Syria — Szejik Mohamed Al-Achmar; Libia — Ahmed Arif Al-Zein, Rachid Maatouk; Cypr — Andreas Pujuros; Turcja — Zekaria Certel.

AMERYKA ŁACIŃSKA:

Ernesto Giudici, Norberto Frontini, Claudio Romero, Carlos Astrada, Halgarejo Munoz Antonio Eterovich; Brazylia — Abel Chermont, ks. Costabile Hipolito, gen. Edgard Buxbaum, Arnaldo Estrela, pani Elisa Branco, Iven Ribeiro; Chile — Alfredo de Amesti, Salvador Allende; Kolumbia — Jorge Zalamea, Diego Montaño Cuellar; Kuba — Mario Ditrigo, Armando Espinosa, Alfredo Alfonso, gen. Carlos Garcia Velon, pani Candelaria Rodriguez; Meksyk — Arturo Orana, Mario Salazar Mallen, Efraim Huerta; Gwatemala — Carlos Paz Tejada, Oscar Edmundo Palma, Jose Luiz Caceres; Wenezuela — Carlos Augusto Leon, Antonio Esteves, Victor Martinez.

STANY ZJEDNOCZONE I KRAJE WSPÓLNOTY BRITYJSKIE:

Australia — pastor Allan Brand; Kanada — pani Ewa Sanderson, pastor Perkins; Stany Zjednoczone — prof. Henri Pratt Fairchild, dr. John Kingsbury; Gujana Bry-

tyjska — dr. Cheddi Jagan, Eric Huntley.

CZARNA AFRYKA:

Kamerun — Jacques Ngom, Isaac Mouchili, Hamah Said.

AZJA:

Burma — Thakin Kodaw Hmalng; Ceylon — Saranankara Thero; Chiny — Liu Kuant, Liu Ciang-szen, Czin Czang-hua, Meng Jung-czen, Tsien San-czang, Lu Tsuet; Indie — gen. Sahib Sing Sokhey, Sardar Gur Bash Singh, Romesh Chandra, Czaturarain Malviya, Indulal Yagnik, A. Gopalan, Satyapriya Banerdz, dr J. C. Kumarappa, Pandit Sunderlal, Ravi Szankar Vyas, dr Gyan Czand, K. Subramanian; Japonia — Hiroshi Suekawa, Tatsudzi Fuse, Tsugimaro Imanaka, Hadzime Matsumoto, Tetsuhiko Tozawa, Goro Hani, K. Salondzi, Dżi-cziro Matsumoto; Mongolia — Nyamin Louwsanczultoum.

Przegląd prasy zagranicznej

„NEUES DEUTSCHLAND“.

BERLIN — Dziennik „Neues Deutschland“ zamieszcza artykuł wstępny, w którym wyciąga wniosek z dokonanych niedawno w Berlinie i w szeregu miejscowości Niemieckiej Republiki Demokratycznej prowokacji faszystowskich oraz wskazuje najbliższe zadania, stojące obecnie przed Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności (SED) i rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Serca demokratów w całym Niemczech — pisze dziennik — są dziś pełne najgłębszego oburzenia. Odpowiedzialność za awantury faszystowskie ponoszą nie tylko ich sprawcy — agenci, podpalacze, grabieżcy i mordercy; w niemieckim stopniu odpowiedzialność też ponoszą cudzoziemscy i niemieccy organizatorzy tej zbrodni.

Omawiając następnie najbliższe zadania polityczne „Neues Deutschland“ pisze: — Pierwszym zadaniem politycznym jest usprawnienie pracy politycznej wśród robotników zarówno przedsięwzięcia państwowych jak i prywatnych w celu ściślejszego jeszcze niż dotychczas zespolenia robotników wokół SED oraz odizolowania elementów faszystowskich od klasy robotniczej. Niesposób jednakże wykonać tego zadania bez zorganizowania stałej walki o poprawę sytuacji materialnej i warunków mieszkaniowych robotników, o usprawnienie pracy organów ubezpieczeń społecznych i wszystkich innych organów i instytucji, których zadaniem jest zaspokojenie potrzeb robotników.

WŁÓKNIARZE! wszystkie nitry do walki o plan półroczny!

Klub korespondentów zakładu „A” BZPW im. Sierżana melduje:

Po podsumowaniu wyników pracy w II dekadzie bm. proponując przechodzić „Gazety Białostockie” przejął od foluszniaka Michała Hajduka, majster Juliusz Zajackowski z przedalini, którego zespół przy dobrej jakości produkcji uzyskał 118,4 proc. normy. Trzeba podkreślić, że zespół majstra Zajackowskiego, jako jeden z pierwszych w zakładzie, wykonał w tych dniach przed terminem zadania produkcyjne planu półrocznego.

W walce o plan półroczny w zakładzie trwa współzawodnictwo o jak najlepsze wyniki produkcyjne. W dniu 22 bm. szczególnie wyróżniły się śrubownice: Jadwiga Muklewicz uzyskując 134,6 proc. normy, Zofia Brańska — 131,7 proc. normy i Anna Motoszko — 129,5 proc. normy.

Wąskim gardłem produkcji jest nadal cerowalnia. Mimo znacznego zwiększenia wydajności pracy przez cerowaczki, są jeszcze poważne zapasy tkanin do wycierania. Dlatego w trosce o plan z pomocą swym koleżankom poszły pracownice biurowe: Krystyna Figura, Helena Malinowska, Teresa Zalecka, Zofia Szulborska, Głafira Szubietka i Danuta Dobkowska.

Wzywamy wszystkie pracownice biurowe, które do tej pory nie wykonały swych zobowiązań polegających na udzieleniu pomocy cerowaczkom, do pójścia w ślady wymienionych sumiennych koleżanek.

Klub korespondentów w zakładzie „A”

DEMONSTRACJA W TEHERANIE

Pod hasłem „Niech żyje zjednoczony front walki przeciw imperializmowi”

MOSKWA. — Jak donosił agencja TASS z Teheranu, 19 czerwca na apel frakcji parlamentarnej „Ruchu Narodowego”, poparty przez partię „Iran”, organizację paniraniistów, związek kupców i rzemieślników Teheranu oraz „Stowarzyszenie bojowników o wolność narodu irańskiego” — odbył się na placu przed parlamentem wiec, który zgromadził kilka tysięcy osób.

Część robotników i demo-

kratycznej młodzieży Teheranu, których policja i wojsko nie wpuściły na plac przed parlamentem, zorganizowała wielki pochód w innej dzielnicy miasta. Demonstranci nieśli transparenty z hasłami: „Niech żyje zjednoczony front walki przeciw imperializmowi”; „Śmierć wrogom narodu, jawnym i zamaskowanym sługusom angielskich i amerykańskich kolonizatorów!”

WCZORAJ W BIAŁYMSTOKU

Spotkanie z delegatką na Światowy Kongres Kobiet

(Ciąg dalszy ze str. 1)

— „My kobiety, zebrane na wiecu w Białymstoku, po wysłuchaniu referatu sprawozdawczego uczestniczki Światowego Kongresu Kobiet wyrażamy głęboką solidarność z wszystkimi kobietami świata walczącymi o swe prawa, o pokój, o szczęście dzieci. Z całą mocą potępiamy tych, którzy dokonują bestialskich zbrodni na ludzkości i całych narodach za to, że chcą oni budować nowe, lepsze życie bez wyzysku i wojny. Jedność i wzrastająca moc obozu pokoju powstrzyma na

uwlezi imperialistycznego państwa, który wykazał do czego jest zdolny na przykładzie napaści na Koreę i morderstwa obrońców pokoju Rosenbergów.

Dlatego zobowiązujemy się stale osiągać coraz lepsze wyniki w naszej codziennej pracy w fabrykach, urzędach, w szkole, na roli i w codziennym wychowaniu naszych dzieci, aby w ten sposób przyczynić się do polepszenia życia ludzi, w kierunku przyspieszenia postępu społecznego, umocnienia jednolitości działania i przyjaźni między narodami”. (as)

Włoska Partia Komunistyczna wyszła z wyborów jeszcze silniejsza

Rezolucja kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM. — Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej uchwaliło rezolucję, która stwierdza m. in.:

Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej podczas obrad w dniach 17—18 czerwca w Rzymie przeprowadziło pierwszą analizę rezultatów niedawnych wyborów do parlamentu. Kierownictwo Wło-

skiej Partii Komunistycznej wyraża przede wszystkim głębokie zadowolenie z powodu wielkiego zwycięstwa, odniesionego przez naród włoski i ze zwycięstwa komunistów i socjalistów.

Naród włoski zwyciężył dlatego, że po długiej, ciężkiej i trudnej walce udało mu się udaremnić działania znie-

nawidzonej ordynacji wyborczej, która miała dać Włochom Izbę Posłów nie odpowiadającą woli ludu i zapewnić w ten sposób na pięć lat nieokiełzane panowanie reakcji.

Flasko oszukańczej ordynacji jest zwycięstwem demokracji i haniebną klęską przywódców partii chrześcijańsko-demokratycznej, socjaldemokratycznej, liberalnej i republikańskiej, którzy postawili na kartę oszukańczej ustawy swój prestiż osobisty i polityczny. Wola ludu potępiła ich zmuszając do tego, by po wrócić do ram praworządności demokratycznej i konstytucyjnej. Sukces komunistów przeszedł wszelkie oczekiwania i jest sprawiedliwym uwieńczeniem trwających od przeszło pięciu lat oporu i walki naszej partii przeciwko próbom oderwania jej od mas ludowych, wyparcia jej poza ramy praworządności i izolowania i zdławienia naszej partii. Próby te zakończyły się haniebną klęską, mimo że były poparte przez rząd i pracodawców, którzy uciekali się do wszelkiego rodzaju machinacji.

Włoska Partia Komunistyczna wyszła z wyborów do parlamentu jeszcze silniejsza niż dotychczas...

REFERAT TOW. GROTEWOHLA O sytuacji i bezpośrednich zadaniach partii

Plenum KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

BERLIN. — Agencja ADN ogłasza komunikat o XIV plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), które odbyło się w Berlinie dnia 21 czerwca pod przewodnictwem O. Grotewohla.

Otto Grotewohl — stwierdza komunikat — wygłosił referat w sprawie obecnej sytuacji i bezpośrednich zadań partii. Wyjaśnił on treść uchwały Biura Politycznego z dn. 9 czerwca 1953 r. oraz ich głębokie znaczenie wewnętrzne i międzynarodowe.

Bońscy i zachodnio-berlińscy podlegacze wojenni, korzystając z niezadowolenia części ludności, od dawna już przygotowywali prowokację faszystowską przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, by stordować porozumienie ogólnoniemieckie i podjęte przez rząd NRD kroki zmierzające do polepszenia warunków życia ludności.

Po załamaniu się awantury faszystowskiej należy w drodze niezłomnej i szerokiej mobilizacji całej partii zorganizować gruntowną akcję wyjaśniającą wśród mas ludowych, a przede wszystkim wśród klasy robotniczej, aby ustanowić jak najściślejszą więź między partią, rządem i ludnością oraz zmobilizować ludzi pracy do realizacji nowej polityki partii i rządu i do czynnej walki przeciwko wszelkim prowokacjom wroga.

Otto Grotewohl — głosi dalej komunikat — umotywo-

wał następnie szereg innych zarządzeń, które służą dalsze mu podniesieniu stopy życiowej ludności, a przede wszystkim klasy robotniczej.

W dyskusji przemawiali Deter, Buchwitz, Seibt, Ulbricht, Ackermann, Mewls, Kirchner, Kuba, Mielke, Becher, Stoph, Oelsner, Mager, Elli, Schmidt, Herta Bergmann.

Komitet Centralny zaaprobował referat O. Grotewohla i uchwalił deklarację KC „O sytuacji i o bezpośrednich zadaniach partii”.

ZADANIA PO SESJI ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wysiłki wrogów pokoju nie mogły jednak zmniejszyć faktu, że sesja budapesteńska odbywała się w nowych okolicznościach. Zwrócił na to uwagę członek Biura Światowej Rady Pokoju, Emilio Sereni (Włochy) mówiąc, że „nie chcemy oszukiwać ani siebie ani kogokolwiek, twierdząc, że sytuacja międzynarodowa stała się dziś mniej poważna. Jednakże niedawno jeszcze musieliśmy przekonywać wielu ludzi, że pokój jest możliwy, dziś natomiast ludzie ci są przekonani, że nie ma takich kwestii spornych w dziedzinie międzynarodowej, których nie można by rozwiązać drogą rokowań pokojowych”.

O konieczności rokowań między wielkimi mocarstwami, jako o jedynej drodze rozwiązania trudności międzynarodowych, mówili wszyscy delegaci. Podstawą tych rokowań może być tylko uznanie prawa każdego narodu do wolnego wyboru swego sposobu życia i przyjęcie zasady pokojowego współistnienia różnych systemów. Rokowania powinny być poprzedzone — oświadczył delegat Francji, Pierre Cot — przez zaprzestanie ognia na wszystkich frontach. „Wyrażam „zaprzestanie ognia” używam zarówno w sensie dosłownym jak i w przenośni” — powiedział Cot. W sensie dosłownym oznaczają one położenie kresu działaniom wojennym najpierw w Korei, a następnie w Vietnamie i na Malajach.

W przenośni słowa „zaprzestanie ognia” oznaczają położenie kresu kampanii nienawiści, prowadzonej przez znikomą garstkę szaleńców i zbrodniarzy, którzy, dążąc do osiągnięcia swych celów politycznych i pragnąc zrealizować jak największe zyski, chcą wzmocnić jeszcze bardziej wyścig zbrodni.

Poważnym zagadnieniem dla pokoju świata jest sprawa Japonii. Światowa Rada Pokoju stwier-

dziła konieczność odzyskania przez ten kraj suwerenności narodowej na podstawie traktatu pokojowego, gwarantującego bezpieczeństwo narodów Azji i Oceanu Spokojnego.

Jednym z najważniejszych środków, zmierzających do zbliżenia między narodami, jest ich wzajemne poznanie się. W znacznym stopniu utrudnia ono propagandę wojenną, stanowi skuteczną zapórę dla akcji szerzenia kłamstw, nienawiści i oszczerstw. Dlatego też Światowa Rada Pokoju zajęła się szczególnie troskliwie tą sprawą, zalecając nawiązanie jak najszerzej pojętych kontaktów międzynarodowych we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego.

W uznaniu olbrzymiej roli, jaką odgrywa twórcza działalność ludzi nauki i sztuki w dziele umacniania pokoju, sesja Światowej Rady Pokoju zatwierdziła decyzję międzynarodowego jury, przyznającą Międzynarodowe Nagrody Pokoju i złote medale poetom, literatom, malarzom, reżyserom, reżysiorom i muzykom różnych narodowości, których dzieła służą sprawie pokoju.

Sesja budapesteńska Światowej Rady Pokoju, nazwana przez jednego z delegatów „sesją wyciąganej dłoni” — zakończyła się. Stanowiła ona podsumowanie dotychczasowych osiągnięć i wskazała środki, zmierzające do dalszej jak najszybszej walki o trwały pokój, wezwwała narody do zwołania wysiłków, by zwyciężył duch porozumienia i rokowań.

Chodzi o rzecz wielką — o pokój dla świata. Pięknie wyraził to Ilja Erenburg, kończąc swe przemówienie słowami: „Przyjaciele, przesyłamy pierwszy etap. Nie zatrzymamy się. Z jeszcze większą energią będziemy walczyli o pokój, aby każdy z nas nie rumienił się ze wstydu natręć młot na dzieci w Budapeszcie czy Londynie, w Moskwie czy w Nowym Jorku”.

(P.Z.)

Zespół koreański w Warszawie

WARSZAWA. W dniu 22 bm. na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybył do Warszawy zespół artystyczny Koreańskiej Armii Ludowej.

W czasie swego pobytu w Polsce zespół ten da szereg gościnnych występów w Warszawie, Krakowie, Nowej Hucie, Stalagrodzie, Sosnowcu, Wrocławiu i Poznaniu.

OTOCZYĆ OPIEKĄ ISTNIEJĄCE KOLEKTYWY SPÓŁDZIELCZE

Przewodniczący nie może zapominać
że rozwój spółdzielni tkwi w więzi z gromadą

Przed kilku dniami otrzymaliśmy list od naszego korespondenta z gromady Zubry (pow. białostocki). Korespondent pisał:

„W gromadzie Zubry, już od paru miesięcy istnieją zażalenia między chłopami indywidualnymi a spółdzielnią produkcyjną. Zażalenia te, nie usunięte w pierwszej chwili ich pojawienia się, przerodziły się obecnie w ogólną niechęć chłopów matorolnych i średniorolnych do członków spółdzielni”.

List korespondenta, poruszający szereg innych jeszcze spraw, stał się dla nas sygnałem. Dlatego udaliśmy się do gromady Zubry, by wszystkie sprawy wyjaśnić do końca.

Spółdzielnia produkcyjna w Zubrach, gm. Gródek, pow. stała w sierpniu ubiegłego roku. Na przeszło 60 gospodarzy zamieszkujących wieś, do zespołowej gospodarki przystąpiło wówczas 18 matorolnych i średniaków. Przewodniczącym spółdzielni wybrano tow. Andrzeja Brewczyka.

Tow. Brewczyk nie jest złym rolnikiem. Dobrze gospodarował na indywidualnym, dobrze pracuje również i w spółdzielni produkcyjnej. Ale jego postępowanie i stosunek do chłopów indywidualnych, mało i średniorolnych jest wręcz niewłaściwy, wypaczający z gruntu założenia spółdzielczości produkcyjnej. Już w okresie organizowania w Zubrach kolektywnej gospodarki, tow. Brewczyk popełnił zasadniczy błąd, który spotęgowany w następnych miesiącach stał się kością niezgody między

Przed IV Światowym
Festiwalu Młodzieży
w Bukareszcie

Zaledwie kilka tygodni dzieli nas od rozpoczęcia w Bukareszcie IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, odbywającego się w tym roku pod hasłami walki o pokój i przyjaźń. Na całym świecie zarówno w krajach obozu socjalizmu, jak i w państwach w których kapitalizm odebrał młodzieży prawo do radosnego życia, trwają w pełni przygotowania do sierpniowych manifestacji. W naszych miastach i wsiach, zakładach pracy i instytucjach młodzież inicjuje nowe formy pracy, podejmuje zobowiązania produkcyjne, podnosi na wyższy poziom pracę swych zespołów artystycznych.

Znaczną pomocą dla każdego aktywisty ZMP-owskiego, kierującego w myśl wytycznych XII Plenum ZG ZMP przygotowania do Festiwalu, może być tygodnik „Pokolenie” — zajmujący się obszernie problematyką IV Festiwalu. Poza licznymi materiałami, informującymi o życiu młodzieży za granicą i przebiegu przygotowań w kraju, „Pokolenie” poświęca wiele miejsca zagadnieniom metodycznym — np. sprawie przygotowania odpowiedniego repertuaru świetlicowego, programów radiowęzłów zakładowych itp.

Atrakcyjnie i żywo redagowane pismo zainteresuje z pewnością każdego młodego człowieka.



Załoga stoczni szczecińskiej podjęła zobowiązanie zakończyć budowę kadłuba i spuścić na wodę nowy rudowęglowiec na miesiąc przed planowanym terminem. Na zdjęciu: Fragment stoczni. CAF — fot. Baranowski

sposób spółdzielni nie dojdzie do dobrych rezultatów i nie skupi szybko w swoich szeregach całej gromady postanowili ten błąd naprawić. Na ogólnym zebraniu postanowiono wydzielić pokrzywdzonym gospodarzom równowartość ziemi wraz z zasiewami. Przystąpiono równocześnie do agitacji za wstąpieniem do spółdzielni nowych członków, w wyniku której Jan Brewczyk podpisał statut spółdzielcy.

Od kilku miesięcy chłopci indywidualni jak i niektórzy spółdzielcy informowali o sytuacji w gromadzie Zubry. Komitet Powiatowy partii w Białymstoku, a także i Prezydium PRN oraz Wydział Polityczny POM w Białostoku. Prosił o pomoc.

Ale nikt im tej pomocy nie udzielił, nie pouczył również przewodniczącego jak ma właściwie postępować.

— Chciałbym znaleźć takiego człowieka — mówi księgowy spółdzielni, Szymon Stemińczuk — któryby z całym sercem chciał nam pomagać. Ale takich ludzi jest u nas wciąż jeszcze mało. Bo jak inaczej można się wyrazić, kiedy od chwili założenia spółdzielni nikt do nas nie przyjechał, by nam naprawdę pomóc. Nikt nie zrobił z nami krótkiej choćby pogadanki, nie pouczył nas jak mamy pracować w spółdzielni i jak współpracować z gromadą. Dlatego też w wielu wypadkach popełniamy błędy, które prowadzą nas do kłótni z gromadą, stając się zarazem argumentem w ręku wroga.

W słowach Szymona Stemińczuka zawarta jest cała prawda, świadcząca o braku pomocy i opieki nad spół-

dzielnią produkcyjną i podstawową organizacją partyjną w Zubrach ze strony Prezydium PRN i Komitetu Powiatowego partii w Białymstoku. Zie się stało, że KP nie zainteresował się „klopotaми całej gromady i nie pomógł przewodniczącemu wyżyć się błędów i skierować go na właściwą drogę. Wydaje się, że niektórzy towarzysze z KP nie przyswoili sobie nauki tow. Bieruta, który wskazywał:

„... pomoc i troska organizacji partyjnych nie może ograniczać się do założenia spółdzielni. Jest to tylko wstępna część zadania. Najważniejszą sprawą jest zapewnienie powstałym spółdzielniom regularnej pomocy w dziedzinie doboru kłórownictwa, dobrej organizacji pracy, opieki agronomicznej i technicznej, a wraz z tym poprzez systematyczną pracę polityczno-masową wytworzenie odpowiedniej postawy członków spółdzielni, aby swą gospodarkę zespołową traktowali z największą troską, zrozumieniem, ofiarnością i oddaniem”.

Najwyższy już czas, aby odrobić straty w spółdzielni produkcyjnej w Zubrach. Na leży pomóc członkom spółdzielni w znalezieniu właściwej współpracy z gromadą indywidualną. Trzeba pogłębić słuszną postawę tych partyjnych i bezpartyjnych członków, którzy dostrzegli, że jedynie poprzez wciągnięcie wszystkich chłopów mało i średniorolnych do gospodarki spółdzielczej, wiedzie droga do dobrobytu, kultury i zamożności wsi.

Nad tymi sprawami powinien się głęboko zastanowić KP PZPR, Wydział Polityczny POM, jak i Prezydium PRN w Białymstoku.

M. Chaja

Aby szybciej zapłonęły wielkie piece...

(Korespondencja własna z Nowej Huty)

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 4 maja 1953 r. w sprawie ustalenia generalnych zadań budowy i oddawania do użytku pierwszego etapu kombinatu Nowa Huta stała się momentem przełomowym zarówno w pracy budowniczych i załogi kombinatu, jak i w pracy wszystkich zakładów w kraju, produkujących dla Nowej Huty.

Słowa: CAŁY NARÓD BUDUJE NOWĄ HUTĘ — ucieleśniają się w codziennej, ofiarnej pracy budowniczych kombinatu, w codziennej, pełnej entuzjazmu i za pału pracy załóg produkujących dla naszej wielkiej budowy socjalizmu.

Pierwsi odpowiedzialni
budowniczowie Nowej Huty

Na uchwałę Prezydium Rządu pierwsi odpowiedzialni budowniczowie kombinatu. Załoga przed siebiorstwa montażu konstrukcji przemysłowych (Mostostal) w Nowej Hucie podjęła patriotyczne zobowiązanie skrócenia o 70 dni montażu pancera pierwszego wielkiego pieca. Za przykładem budowniczych serca kombinatu — wielkich pieców — poszli inni: w rejonie siłowni ambitna załoga, pracująca przy budowie wielkich osadników „Dora”, postanowiła skrócić harmonogram robót o 28 dni... Podobne przykłady można by mnożyć. W wyniku zobowiązań na wszystkich odcinkach i na wszystkich obiektach tempo robót wzrasta z dnia na dzień. Świadczy to o realności terminów określonych uchwałą rządu, świadczy, że zadania, jakie stawia harmonogram, zostaną wykonane, a zadania są niełatwe. Np. w rejonie koksowni rozpoczęto roboty przy fundamentach dalszej wieży węglowej. Wieża ta ma być zbudowa-

na w ciągu 4 miesięcy, a więc w dwa razy krótszym terminie niż budowa poprzedniej wieży węglowej. Po uchwale Prezydium Rządu terminy budowy nie mał wszystkich obiektów ulegają skróceniu.

Położony został kres dotychczasowej pogoni za wykonaniem planów przede wszystkim pod względem finansowym, pogoni za wykonaniem planów bez uwzględnienia znaczenia danej budowy i bez koniecznego skupienia wszelkich wysiłków nad wykańczaniem kluczowych obiektów kombinatu. W miejsce dawnych planów miesięcznych od 31 maja wprowadzone zostały harmonogramy uruchamiania poszczególnych obiektów. Powstał nowy harmonogram dla całego kombinatu. Wykonał go wielki zespół inżynierów i techników zespół z biur projektowych kombinatu w nieprawdopodobnie krótkim czasie — w ciągu 16 dni. Owocem tej pracy jest olbrzymia księga o wadze 50 kg, obejmująca 1000 długich arkuszy. Zawiera ona tysiące wykresów i dziesiątki tysięcy opracowań najdrobniejszego nawet szczegółu budowy, daty rozpoczęcia i zakończenia poszczególnych prac, ilość roboczogodzin, ilość i asortyment potrzebnych materiałów budowlanych.

Harmonogram doprowadzony został do załóg budujących poszczególne obiekty — a jest tych obiektów około 300. Jasność i przejrzystość harmonogramu ułatwia załogom orientowanie się w postępie robót. Można dziś na podstawie harmonogramu jasno określić czy budowa danego obiektu jest prowadzona zgodnie z przewidzianymi terminami, czy jest przyspieszona lub opóźniona. Znajomość harmonogramu, a także wprowadzenie nowych norm w budownictwie, stało się ważnym ele-

25 VI — DNIEM GOTOWOŚCI
DO ŻNIW I OMŁOTÓW

O sprawnym sprzęcie i plonów

Zbliża się kampania żniwno-omłotowa. Sprawne i szybkie przeprowadzenie tej kampanii zadecyduje o zebraniu żniwa bez strat, pozwoli na terminowe przeprowadzenie omłotów, zapewni terminowe przygotowanie nasion do siewów i da możliwość wykonania obowiązkowych dostaw zboża wobec państwa.

Ogólny areal zbóż, przeznaczonych w tym roku do zbiorów, wzrósł w naszym województwie o 6,5 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Czekają nas więc niemałe zadania. Aby je wykonać w sposób właściwy, musimy się do tego należycie przygotować. Musimy pamiętać i o zeszłorocznych błędach, by w tym roku już w pierwszym dniu rozpoczęcia kampanii wprowadzić do żniw wszystkie siły i środki, by nie dopuścić do strat w żniwie.

Z ogólnego arealu zbóż około 25 proc. będzie skoszone przy pomocy maszyn żniwnych, resztę zaś skosimy ręcznie. Rozpatrzmy więc, jak przedstawia się stan przygotowań parku maszynowego POM i GOM w naszym województwie.

Do dnia 15 bm. POM-y wyremontowały 86 proc. „Urusów”, 72 proc. „Zetorów”, 96 proc. ram do podorywek i 69 proc. snopowiązałek. Stan przygotowań POM-ów do żniw i omłotów jest jednak bardzo nierównomierny. Stuprocentową gotowość zgłosiły jedynie POM Białostocki i Narew. Natomiast najgorsze przygotowania wykazują POM Olecko i Elk. Np. POM Olecko, mimo dobrych warunków warsztatowych wyremontował dopiero 6 snopowiązałek, na ogólną ilość 24, zaś POM Elk na 23 snopowiązałki wyremontował tylko 7.

Słabo również przebiega remont sprzętu żniwnego w GOM. W skali wojewódzkiej wyremontowano dotychczas 75 proc. maszyn. A już najgorzej, przygotowanie maszyn gomowskich przedstawia się w powiatach: Augustów i Łomża.

W obliczu zbliżającej się bitwy o chleb, kierownictwo państwowych i gminnych ośrodków maszynowych winno sobie uświadomić, że na niego patrzą i czekają zarówno spółdzielcy, jak i mało i średniorolni chłopci. I od tego, jak POM i GOM przygotowuje się do żniw i omłotów i z jaką pomocą przyjdzie pracującej wsi, zależy umacnianie się i rozwój dalszych gospodarstw zespołowych w woj. białostockim.

Drugim czynnikiem, który zadecyduje o przebiegu żniw i omłotów, jest organizacyjna strona przygotowań. W tych dniach rozpoczyna się w naszym województwie narady aktyw gminnego, na których zostaną powołane trójki gromadzkie do spraw należytego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej.

Trójka gromadzka musi przyjść na ogólne zebranie gromadzkie z gotowym planem pracy. Powinlen on obejmować włączenie wszystkich maszyn żniwnych i omłotowych do kampanii. Szczególną uwagę trzeba zwrócić na pomoc sąsiedztwa, by nie pozostała tylko na papierze. Należy również uświadamiać chłopów o konieczności przeprowadzenia wapnowania gleby, podorywek i siewów poplonów.

Przygotowując się do kampanii żniwno-omłotowej pamiętajmy o tym, że jest to walka o rezultaty całorocznych zmagani o wzrost plonów, którą musimy wygrać. Da się to w pełni osiągnąć, jeśli każdemu chłopu gospodarującemu indywidualnie i członkowi spółdzielni, każdemu traktorzyście i robotnikowi rolnemu PGR dopomoga członkowie naszej partii w zrozumieniu tego, że na nowy chleb czekają miliony ludzi ofiarnie budujących siłę i szczęście naszego kraju, że sprawne zebranie plonów, przeprowadzenie omłotów, podorywek i siewu poplonów — to pomnożenie bogactw naszej Ojczyzny.

(mch)

ty urządzenia i konstrukcje stało we z wielu zakładów w kraju opatrzone listami gwarancyjnymi, zapewniającymi wysoką jakość tych dostaw, wykonanie zobowiązań tysięcy robotników, techników, inżynierów — dostawców Nowej Huty. Współzawodnictwo między zakładami — dostawcami, zobowiązania chłopów terminowego realizowania dostaw mięsa, mleka, zboża dla budowniczego kombinatu — to wyraz zrozumienia przez cały naród znaczenia budowy giganta Sześciolatki, to wyraz entuzjazmu i ofiarności wzbudzonej w sercach całego narodu przez uchwałę Prezydium Rządu.

Nowa Huta — jeden z największych i najnowocześniejszych uzbrojonych kombinatów metalurgicznych w Europie — wymaga wysoko wykwalifikowanych fachowców. Szkoła się oni w kilku naszych hutach, później zaś przejdą dodatkowe przeszkolenie w zakładach wyposażonych w najnowocześniejsze urządzenia, zbliżone do urządzeń Nowej Huty, np. w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, w walcowni — zgniataczu hut „Bozbrek”, na piecu „C” w hucie „Kościszko”, w siłowni „Jaworzno II”. Szkolenie kadr dla Nowej Huty odbywa się również w wielkim kombinacie metalurgicznym w ZSRW w „Zaporozystalu”. Najlepsi w Polsce fachowcy zapoznają się tam z najnowocześniejszymi urządzeniami hutniczymi.

Na wielu frontach toczy się nieustępliwa walka o terminowe uruchomienie i rozpoczęcie eksploatacji głównych obiektów Sześciolatki, aby szybciej zapłonęły wielkie piece i marteny Nowej Huty, aby szybciej rosła ona dla nas wszystkich, dla całego narodu, dla jego dobrobytu i siły Polski.

J. Adamczewski

Przyspieszyć sianokosy i dopilnować sprawy wyjazdu grup kośnych

Mimo sprzyjającej pogody sianokosy w województwie białostockim przebiegają zbyt wolno. Obok wielu załóg PGR, spółdzielni produkcyjnych i gromad indywidualnych, które ze zrozumieniem podeszły do tej sprawy, pamiętając, że wczesne zbiory gwarantują wysokowartościową paszę, mamy i takie PGR, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne, w których przebieg sianokosów jest nadal powolny.

Do dnia 20 bm. w skali wojewódzkiej skoszone zaledwie 21 proc. ogólnego arealu łąk i pól obsianych trawami szlachetnymi.

Najsprawniej przebiegają sianokosy w powiatach: górowskim, bielskim i białostockim. Np. w pow. białostockim skoszone już około 11 tys. ha łąk. Na szczególne uznanie zasługuje tu postawa chłopów z gromad położonych nad Narwią, na terenie gminy Zawyki. Chłopi tamtejszych wsi prawie w całości skosili swoje łąki i siano zestawili w kopy. Sprawnie przebieg sianokosów w gminie Zawyki jest wynikiem należytej pracy uświadamiającej, prowadzonej przez aktyw gminny i gromadzką, który potrafił przekonać miejscowych chłopów, że wczesne koszenie traw, a zwłaszcza turzycowych, zwiększa wartość odżywczo siana.

12 DNI PRZED TERMINEM

Załoga ZNSD wykonała plan półroczny

Załoga Zakładów Naprawy Sprzętu Drogowego w Białymstoku zameldowała o wykonaniu na 12 dni przed terminem planu półrocznego. Sukces ten Zakłady Naprawy Sprzętu Drogowego w Białymstoku zawdzięczają w dużej mierze szerokiemu udziałowi załogi we współzawodnictwie oraz realizacji zobowiązań długofalowych.

Murarze z Bielska pomagają wznosić nowe budynki spółdzielcom w Klejnikach

Dnia 17 czerwca br. członkowie spółdzielni produkcyjnej w Klejnikach (pow. bielski) rozpoczęli budowę obory. Z pomocą pośpieszyli im murarze z Bielska Podlaskiego.

Spółdzielcy powitali fachowców z radością wiedząc, że dopomogą im w jak najszerszym czasie oddać oborę do użytku. Już od pierwszego dnia robotnicy zabrali się do pracy. Robotami kieruje pracownik BPP w Bielsku Podlaskim, ob. Kosiński.

Słabo natomiast — zbyt słabo przebiega akcja sianokosów w powiatach suwalskim i augustowskim, w których skoszone dopiero po 5 proc. ogólnego arealu łąk. Przyczyną tego jest zacofany pogląd tamtejszych chłopów, którzy twierdzą, że trawy jeszcze rosną i nie należy się spieszyć z ich koszeniem. Tymczasem łąki w powiatach augustowskim i suwalskim przekwitają już, trawy są dojrzale, a opóźnianie sianokosów powoduje poważne straty w wartościach odżywczych siana. Aktywiści gminni i gromadcy w tych powiatach nie potrafili wyjaśnić chłopom, że każdy dzień opóźnienia koszenia traw po rozpoczęciu ich kwitnienia, to niepowetowana strata dla gospodarstwa. Nie należy zwlekać ani godziny z rozpoczęciem sianokosów.

Trzeba również stwierdzić, że przydziały gminnych i powiatowych rad narodowych w naszym województwie za mało uwagi poświęciły grupom kośnym. W rezultacie na 50 zorganizowanych w tym roku grup kośnych, wyjechało dotychczas na wyznaczone im tereny zaledwie 5 grup. Są to 3 grupy ze spółdzielni produkcyjnych Boczek, Górskie i Kurejwa w pow. grajewskim oraz po jednej grupie z pow. bielskiego i kolneńskiego. Fakt ten świadczy o tym, że przydziały rad narodowych nie dopilnowały sprawy wyjazdu grup na wydzielone im tereny kośne. Do tegoż przed wszystkim powiatu kolneńskiego, stematykę kiego i łomżyńskiego. Dlatego też przydziały rad narodowych w tych powiatach muszą dopilnować by zgłoszone grupy kośne jak najrychlej wyruszyły na wydzielone im tereny po siano.

Również słabo przebiega akcja sianokosów w niektórych gospodarstwach PGR. Jednak Zarząd Okręgu PGR nie przeprowadza analizy i

kontrolę przebiegu akcji sianokosów w podległych mu gospodarstwach. W rezultacie mają miejsce takie wypadki jak np. w zespole PGR Bronisze gdzie do dnia 20 bm. skoszone zaledwie 10 proc. łąk. Podobna zresztą sytuacja istnieje w zespole PGR Biała Olecka i innych.

Z tego rodzaju niedociągnięciami występującymi na odcinku akcji sianokosów trzeba jak najszybciej skonczyć. W tym celu wszystkie odbywające się w obecnej chwili odprawy, narady i zebrania poświęcone kampanii żniwno-omłotowej należy powiązać z akcją sianokosów. Od sprawnego przeprowadzenia sianokosów zależy bowiem w dużym stopniu termin i sprawność rozpoczęcia żniw. (mch)

Personel Pogotowia Ratunkowego w Grajewie winien cenić życie człowieka nade wszystko

Zasłaniają się papierkami, gdy chodzi o życie chorego...

Do naszej redakcji nadchodzi lista od czytelników i korespondentów, donoszących o nie zawsze jeszcze właściwej pracy niektórych lekarzy, personelu ośrodków zdrowia i pogotowia ratunkowego.

Jak mówią głosy z terenu, nie którzy pracownicy służby zdrowia podchodzą zbyt formalnie do pacjentów i do swej pracy, zapominając o tym, że ich praca — obok niezbędnego przygotowania zawodowego — wymaga również wiele uświadomienia politycznego, wymaga na wskroś socjalistycznego podejścia do człowieka, do swych obowiązków.

O jednym z takich jaskrawych przykładów niewłaściwego, formalnego podejścia do swych obowiązków pisze nam między in-

nymi korespondent K. Terlecki z Grajewa.

Opisuje on wypadek, jaki wydarzył się w Grajewie dnia 31 maja br. O godz. 3.30 rano tego dnia, zadzwonił do dyżurnego Pogotowia Ratunkowego jeden z mieszkańców Grajewa prosząc o natychmiastowy przyjazd lekarza do porodni. Pomiędzy dyżurnym a dyżurnią wywiązała się taka rozmowa: — Do porodów pogotowie nie wyjeżdża... — Ale poród już jest, chora w tej chwili rodzi! — Mamy zarządzenia, nie mnie nie obchodzi. Do porodów pogotowie nie jeździ. Ubezpieczonych przyjmuje akuszerka miejska.

Gdy zainteresowany obywatel poprosił dyżurną o podanie jej nazwiska — do czego służyła odpowiedź — że ona odmówiła i odłożyła słuchawkę telefonu.

Dyżurną dyspozytorka Helena Bukowska, zasłaniając się zarządzeniami — nie wezwała lekarza i dopiero bezpośrednią interwencją zainteresowanego u lekarza snodowatego, że karetka pogotowia przyjechała po pół

godzinie, gdy położnica już urodziła.

Jak widać z tego, pracownia służby zdrowia w Grajewie, ob. Helena Bukowska, wyżej ceni zarządzenia, niż życie dwóch osób, które potrzebowały natychmiastowej pomocy lekarskiej.

W tym wypadku pracownia służby zdrowia dla swego nie-socjalistycznego pojmowania obowiązków znalazła wygodny parawanik z zarządzeń, nie uświadamiając sobie widocznego faktu, że wszelkie zarządzenia władzy ludowej (w tym wypadku Ministerstwa Zdrowia) mają zawsze na celu dobro człowieka pracy, a nie odwrotnie.

Jest to jaskrawy przykład nie-zrozumienia, a nawet wypaczenia zarządzeń władzy ludowej.

Ale zdarzają się wypadki (i to nie tylko na terenie Grajewa), gdy te same zarządzenia, mające na celu dobro człowieka, są przez pracowników służby zdrowia omijane.

Oddajmy znów głos temu samemu korespondentowi:

„Dyspozytorka pogotowia ratunkowego w Grajewie, ob. Maria Bałaska, w dniu 15 grudnia ub. roku, gdy matka chorego dziecka, ob. Krystyna Orłowska z żoną robotnicą, wzywała karetkę o godz. 13 mówiąc, że dziecko ma 40 stopni temperatury, data odpowiedź, że pogotowie jeździ tylko do wypadku jak np. złamanie nogi itp., a dziecko, jeżeli ma temperaturę, należy zawieźć do ośrodka zdrowia.”

W wyniku dalszej interwencji, karetka z lekarzem przyjechała, ale dopiero o godz. 16.40 i zwrócono ob. Orłowskiej uwagę, że na przyszłość, jeżeli w takim wypadku wezwie pogotowie, zapłaci karę.

Dziecko miało zapalenie płuc, a zarządzenie mówi, że w wypadku jakiegokolwiek choroby dziecka do lat 3, pogotowie winno udzielić pomocy.

Dziecko ob. Orłowskiej miało 1 rok i 4 miesiące...”

W świetle tych dwu wypadków — i wielu innych, o których sygnalizują nam czytelnicy i korespondenci — całkowicie słuszny jest wniosek korespondenta K. Terleckiego z Grajewa, który w zakończeniu swego listu do redakcji pisze:

Należy przeszkolić i uświadomić personel służby zdrowia, aby przestrzegał ścisłego zarządzenia i życie człowieka cenił ponad wszystko.

Wniosek ten, uważamy powinno niezwłocznie wprowadzić w życie kierownictwo Pogotowia Ratunkowego w Grajewie. Wówczas kiedy setki pracowników służby zdrowia ofiarnie wypełniają swoje obowiązki niosąc pomoc choremu, takie wypadki trzeba z miejsca likwidować, by nie plamiły dobrego imienia aparatu lecznictwa naszego województwa. (5812)

Na podstawie korespondencji opracował — He.

LIST Z POZDROWIENIAMI DOTRZE DO VIETNAMU

Młodzież Suwałk wybrała delegata na IV Światowy Festiwal w Bukareszcie

W dniu 21 bm. odbył się w Suwałkach zlot młodzieży zetem-powskiej i niezrzeszonej, na którym wybrano Piotra Fidyrycha, syna b. formala na delegata na IV Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Jednocześnie młodzież uchwaliła wysłać pismo z pozdrowieniami do młodzieży walczącej o wyzwolenie narodowe i społeczne w Vietnamu. W piśmie tym m. in. czytamy:

„My, młodzi robotnicy, chłopci, pracownicy instytucji i urzędów oraz uczniowie, przedstawiciele młodzieży powiatu suwalskiego zebrani w dniu 21 czerwca 1953 r. na Powiatowym Zlocie z okazji IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie przesyłamy Wam młodzi bojownicy o pokój, suwerenność i niezależność Waszego narodu gorące przyjacielskie pozdrowienia.

Młodzież naszego powiatu odpowiadając na odezwę SFMD i rezolucję XII Plenum Zarządu Głównego ZMP o przygotowaniach do Festiwalu podjęła dotychczas 90 zobowiązań produkcyjnych, realizacja których przyniesie 70 tys. złotych oszczędności. Na terenie naszego powiatu, dzięki opiece partii i władzy ludowej oraz ofiarnej pracy naszej młodzieży powstało kilka nowych zespołów artystycznych. Obecnie istniejących 47 zespołów skupia około 1200 młodzieży. W gromadach naszego powiatu nad

realizacją festiwalowego czynu sportowego pracuje 52 LZS-ów liczących ponad 600 najlepszych sportowców, którzy rozwijają kulturę fizyczną i masowy sport na wsi.

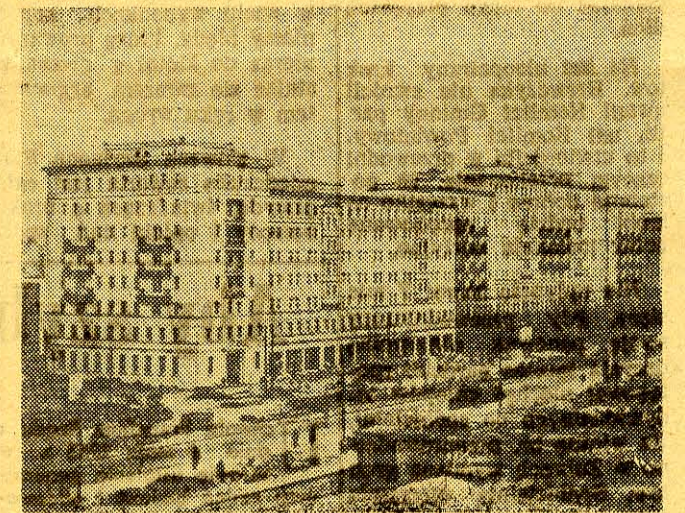
Oto część naszych osiągnięć w przygotowaniach do III Kongresu i IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Osiągnięcia nasze w okresie przedfestiwalowym prześlemy Wam delegat młodzieży naszego powiatu kol. Piotr Fidyrych, syn byłego formala, przewodnik w nauce i

pracy, uczeń Zasadniczej Szkoły Metalowej CUSZ w Suwałkach.

Zyczymy Wam, drodzy towarzysze, nowych sukcesów w Waszej walce o wolność, suwerenność i niepodległość Waszego narodu. Pamiętajcie że młodzież naszego powiatu podobnie jak młodzież całej Polski jest myślą i sercem przy Was.

Naprzód na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie”.

Budownictwo mieszkaniowe w NRD



Rząd NRD wykazuje wszechstronną i głęboką troskę o sprawy człowieka, o coraz pełniejsze zaspokajanie jego materialnych potrzeb. Wyraża się to między innymi w zakrojonym na szeroką skalę budownictwie mieszkaniowym. Na zdjęciu: Widok ogólny budynków bloku „E-południe” w Alei Stalina w Berlinie. Fot. — CAF

Uwolniony Piotr Paśko, z siłcem pod okiem i zakrawioną szyją, zaczął kłąć i wyzywać.

— Co wy dupy wołowie! Strach wami rządził! Oj cholera, żeby tak wszyscy ruszyli...

Złapał się za głowę i rozplakał się nagle. Salamon, spluwając krwią wziął go pod rękę.

— Na nas się nie drzyj, myśmy nie uciekali.

I my nie — podszedł z drugiej strony Bogusz. Za nim Świrucki, w podartej na strzępy koszuli, z zakrwawionym ramieniem.

Piotr Paśko płakał i pociągał nosem. Taki był. Bijał się zawsze, na wszystkich weselach — a jak dostał, to płakał; nie z bólu, tylko ze złości, że nie dał rady.

Obstąpili ich hurmą chłopci. — Zbili go — współczuli jedni. — Ciupki, po co się szarpie — gadali inni.

Zanim do wszystkich gromad dotarła wieść o wyniku rakowań, delegacja wojewódzka była już daleko, a policjanci maszerowali w zwartej kolumnie ku gościńcowi, głusi na uragialne doinki chłopów. Teraz, kiedy już nie było na co czekać, kiedy to co miało się odbyć, z czym wiązano rozmaite choć nie bardzo uzasadnione nadzieje — już się odbyło; w ludziach coś się rozprężyło. Ci co siedzieli tu obozem od tygodnia, mieli już wszystkiego dość. Tesknili do domów, do żon i dzieci, do pościeli. Spanie pod gołym niebem i głodówka, o tyle gorsza niż domowa, że bez tej miski ciepłego, choć jałowego barszczu — to wszystko można było wytrzymać, dopóki jeszcze było na co czekać. Ale teraz? Przyjechali i odjechali, jak nie było tak nie ma. Można zostać, tak jak mówili ten stary, zostać i umrzeć tu wszystkim. Ale to łatwo powiedzieć — uczynić trudniej.

Niektóre gromady, cicho, bez narad żadnych i krzyku, wymykały się i ciągnęły w swoje strony.

Po południu zrobiło się w Kozieńcu łuzniej. Łuczańscy i gackowianie znaleźli się z tamtymi, którzy z rana nie przedostali się do wsi. Ściągnęli chłopci z gór; zawieciańscy z umęczonym, spocym jak szczer burmistrz Radłowski, którego jeszcze nie puścili; dalej chłopci z Obuchowa i Wiśniów a także bliźniacy i jeszcze inni, co przedtem byli dalej od centralnego wlecowiska. Skądś nawinął się i przyłączył do gackowian Czeres z Majec-kim i Wojtkiem Koczubem — i jeszcze jacyś, nietujsi.

Majecki ogłosił drugi wiec. Gackowianie i łuczańscy biegali zwolnionymi gromadami przed karzelem.

Słońce przelazło na drugą stronę nieba, nie piekło już tak nie-

miłosiernie. Ale kurz unosił się wciąż w powietrzu jak sadza nad pogorzeliem. Na zajęździe nie było już takiej ciszy. Chłopi porzucali się pod płotami i na drodze w sykim piachu.

Majecki wszedł na schody, na których nie było już owej katedry, oparł się plecami o zamknięte drzwi karczmy i długo mówił o krzywdzie chłopskiej, o biedzie, której przyczyną jest ustrój państwa i rząd faszystowski. I że żadne ulgowe obietniczki nic nie pomagają, dopóki trwa ustrój oparty na niesprawiedliwości. Potem o konieczności walki z tym ustrojem — razem w jednym frontie z tak samo krzywdzonym proletariatem miasta. To już mniej porwał chłopów — „co tam miasta — niech każdy siebie broni”.

— Ale najważniejsze co mamy robić dziś — mówił Majecki. — Nasza tu obecność to także walka, ale każda walka musi mieć swój sens. I był ten sens, kiedyśmy tu wszyscy szli i dopominaliśmy się o swoje — ale teraz to się trzeba namyśleć. Siedzieć tu dalej — można przesiedzieć całą zimą a potem wleźć do gotych ścian. W tym punkcie delegaci mieli rację i dobrze wiedzieli na co grali.

Chłopi czuli to dobrze. Na myśl, że tam zboże dojrzewa i że by je trzeba, młócić na nowy chleb — na tę myśl aż ręce świerzbiały.

Majecki był zdania, że teraz należy iść do żniw, co wałe nie znaczy by składać broni w walce. Walka trwać powinna i po żniwach i w zimie i każdego czasu. Ale teraz — co za strajk na swoją szkodę? Panowie nawet na to liczą, że przez strajk ludzie żniwa zaniedbają — potem będzie argument: Samiście biedę spowodowali, nie rząd winien. Włać trzeba robić tak: Wracać do swoich wsi ale ręk nie opuszczać, robić wiecie, i uchylać rezolucje. Domagać się swego — ale chleba, choć go niewiele jest, pilnować.

Nie trzeba było takich argumentów mnożyć, wszyscy chłopci podobnie myśleli: wracać.

Zaczęło się skrzykować kampaniami — „Borek Wileński! Idziemy!” „Zagorzyce — idziemy!” „Gnojnice — idziemy!” — i tak wiać za wsią, rozchodzili się wszyscy powoli. Nim słońce schyliło się ku zachodowi, w Kozieńcu została pustka; zakurzone na białe drzewa i polamane płoty.

Bogusz idąc z łuczańskimi do domu rozczarował dłońmi czerniejącymi na przedramieniu siniec od polkierskiej kolby.

(3)

(C. d. n.)



Kilku mundurowych już ciągnęło Piotra Paśkę za łokcie. Oparł się. — Chłopy, co patrzycie! — krzyzał. Wreszcie szarpnął się z całej siły. Coś zatrzeszczało, w rękę policjanta został rękaw cajo-wej marynarki. Piotr Paśko rozkrzyżował ręce.

— Chłopy, co patrzycie!

Kopnął najbliższego policjanta, od drugiego dostał pałką w głowę, potem kolbą gdzieś w zęba. Salamon, Świrucki i Bogusz ruszyli z pałkami. Zakotłowało. Podniósł się krzyk ogromny, którego nie zagłuszyła salwa, niska, tuż tuż nad głowami.

Delegaci pośpiesznie wsiadli do aut, zawracali motory. Za odjeżdżającymi zgęstniał tłum, policjanci znów w zbitej gromadzie, trochę się pomieszali. Tam wokół gackowian i łuczańskich — kotłowało. Padła jeszcze jedna salwa i ludzie zaczęli się cofać. Już wszystkich odepchnięto, zostało tylko kilku wokół pojmanego i pokrwawionego Piotra Paśki i szarpającego się z kołkiem Świruckiego. Odepchnięto wreszcie Bogusza i Skupę a także Salamon i Świruckiego. Ten stanął rozkrzyżony i sapał jak ranny dzik, Piotrowi Paśce usiłowano założyć kajdanki.

— Co to nie — ryknął Świrucki — puszczaj go! — I odnalazłszy swój kij targnął się na policjantów. Za nim Salamon, Pazdan, Bogusz i Skupa; jeszcze inni, co się przedtem cofnęli, nadbiegali teraz, nacierali z tyłu. Policjanci nie strzelali prosto w nich, tylko straszili salwami do góry, bo komisarz zakazał masakry, dopóki tamte auta nie wyjadą ze wsi. Szamotali się więc w bójce na kije i kolby. Coraz ktoś padał, wstawał skrwawiony, kilka białych czapek policyjnych trzęsało się w piachu na drodze. Ale oto wracała fala, która po pierwszych salwach odeszła — widok walczących dodał tłumowi otuchy. Spostregli policjantów, że na sucha nie pójdzie. Puścili więc Piotra Paśkę, wyrównali swój szereg i ostajając się bagnietami, wycofywali się powoli ku gościńcowi.

Sprawy Dnia

Walczyć z brakoróbstwem w Białostockich Zakładach Piekarniczych

Coraz częściej do redakcji napływają listy naszych czytelników, w których skarżą się oni na stale pogarszającą się jakość pieczywa. Coraz częściej w sklepach klient może znaleźć — a skoro innego nie ma, to musi kupić — pieczywo niedopieczone, nieforemne, pogniecione i pokruszone, a nierzadko zanieczyszczone. Przyczyna tego stanu rzeczy leży przede wszystkim w złej pracy piekarzy, którzy nie dbają o przygotowanie ciasta, nie przeprowadzając procesu fermentacji oraz wypiek są za pomocą niedopieczonych i nieczystych braków brakoróbstwa.

Nie więc dziwnego, że jakość pieczywa jest przedmiotem szluzowego niezadowolenia konsumentów, którzy nie tylko źle zaopatrywani, ale nierzadko oszukiwani na wadze, gdyż waga poszczególnych bochenków jest często za mała.

Uwagi konsumentów nie są jednak brane pod uwagę, gdyż wciąż jeszcze nasi kierownicy się zasada, że „jak nie ma innego chleba, to ludzie i zły zjedzą”.

Zasadzie tej, jak również masowemu brakoróbstwu w Białostockich Zakładach Piekarniczych trzeba wydać bezwzględnie walkę. Wydział ekonomiczny KM PZPR w Białymstoku powinien zanalizować przyczyny stałego pogarszania się jakości pieczywa i dopomóc dyrekcji BZP w należytych ustawieniach się w pracy. Tylko wzmocnienie pracy politycznej, szkolenie zawodowe pracowników i systematyczna kontrola ich pracy zlikwidują istniejące zjawisko.

Pieczyno musi być dobre. Nasi piekarze mają ku temu warunki. Trzeba je tylko w pełni wykorzystać. (e)

Warzywa i owoce kupować będziemy na straganach i wózkach PSS

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Białymstoku w owoce o należyte zaopatrzenie mieszkańców naszego miasta w warzywa i owoce w sezonie letnim uruchamia w najbliższym roku punkty ruchome i stragany owocowo-warzywnicze, spożywcze i cukiernicze. Stragany te ustalone będą w różnych punktach miasta.

Sprzedawcy straganowi

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku — nieczynny. W dniu najbliższym zespół teatru wystąpi w Siedlcach sztuki „Pan i Siedlacz” Aleksandra Fredry.

Kina

„Pokój”: „Ekspress Moskwa — Jean Spokojny”, początek godz. 18, 20.
„Ton”: „Młodzi marynarze”, godz. 18, 20.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 12 do 21.
Biblioteka i czytelnia TPP-R czynna od godz. 13 do 21.
Biblioteka Okr. Osrodk. Kształt. i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.
Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14 — 20.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21.
Klub Międzynarodowej Prasy i Sztuki czynny od 13 do 21.
Klub Legii Klubu — czynna od godz. 8 do 20.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.
Udziały wszelkich porad i wskaza-

IV SESJA MRN Kierownictwa zakładów pracy muszą zwrócić baczną uwagę na szkolenie i dokształcanie kadr

IV sesja Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku po uchwale budżetu i planu gospodarczego na rok bieżący omówiła sytuację na odcinku oświaty dorosłych.

Budżet naszego miasta przeznaczony na oświatę i kulturę 1/3 ogólnej sumy. W roku bieżącym na oświatę dorosłych przeznaczona jest suma 257.699 zł.

W naszym mieście są dwie szkoły podstawowe dla pracujących (przy ul. Waryńskiego 8 i Grunwaldzkiej 49), dwie szkoły dla pracujących typu licealnego i jedna szkoła korespondencyjna. Zadaniem tych szkół jest udostępnienie nauki robotnikom, a szczególnie przodownikom pracy, racjonalizatorom i nowatorom — bez odrywania ich od warsztatów pracy, od produkcji.

Trzeba od razu powiedzieć, że współpraca zakładów pracy ze szkołami dla pracujących nie weszła jeszcze na właściwe tory. Świadczy o tym m. in. fakt, że na 84 osoby zapisane do szkół dla pracujących w bieżącym roku zaledwie 11 osób skierowały zakłady pracy. Jest to dowodem, że rady zakładowe i dyrekcje zakładów pracy oraz komisje kulturalno-oświatowe zupełnie nie zwracają uwagi na szkolenie i dokształcanie swoich pracowników.

Właściciel tego zagadnienia podzielił Fabryka Pluszu, Komisja rekrutacyjna przy tej fabryce zorganizowała dla robotników nauczanie przyzakładowe. Mianowicie połączono szkolenie zawodowe z dokształcaniem, przez zorganizowanie przyzakładowej klasy wstępnej. Dyrekcja i rada zakładowa Fabryki Pluszu wystąpiły do Wydziału Oświaty Prezydium MRN o przydzielenie

nauczyciela do nauczania w tej klasie. Obecnie przy tej fabryce jest zorganizowana klasa przyzakładowa. Podobne nauczanie jest prowadzone w Miejskiej Straży Pożarnej. Frekwencja w obu klasach jest 100-procentowa.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja na tym odcinku w Spółdzielni Krawieckiej „Pokój”. Zorganizowana tam klasa przyzakładowa rozpadła się z powodu słabej frekwencji. Wina za ten stan ponosi przede wszystkim kierownik spółdzielni, który zupełnie nie interesuje się tym zagadnieniem oraz kierownik personalny KOBYLINSKI, który zapytany co uczyni, aby zorganizować klasę przyzakładową, odpowiada: „To nie jest moja sprawa. Mnie to nie obchodzi”.

A tak sprawy stawiać nie można. Poziom wykształcenia załogi nie jest sprawą prywatną robotników, lecz sprawą całej załogi oraz podstawowej organizacji partyjnej, ZMP i komisji oświatowo-kulturalnych. Bowiem od poziomu wykształcenia załogi zależy wydajność pracy i wykonywanie przez dany zakład pracy planów produkcyjnych.

W bieżącym miesiącu trwają zapisy do szkół ogólnokształcących dla pracujących. Zakłady pracy powinny skierować do tych szkół wszystkich pracowników, którzy z tych czy innych powodów nie ukończyli dotychczas szkół podstawowych i średnich. Będzie to z pożytkiem zarówno dla robotnika jak i dla zakładu pracy. (w)

Wykonali plan półroczny

Z każdym dniem napływa coraz więcej meldunków o przedterminowym wykonaniu planu półrocznego.

Poszczególni majstrowie brygad z zakładu „C” BZPW im. dyr. Sierżana meldują o wykonaniu planu II kwartału.

Jako pierwsza za dziełem przygotowania i realizacji wykonała plan półroczny w 109,3 proc. brygada majstra Michała Piątkowskiego.

Ob. Piątkowski jest młodym majstrem, niedawno awansowanym z robotnika. Ma wiele zapasu i z całą swoją brygadą dąży do tego, aby plan półroczny wykonać przed terminem.

Klub Korespondentów zakładu „C”

Ekspozycja PKS w Białymstoku melduje o przedterminowym wykonaniu planu półrocznego w dniu 19 bm. przez Dział Ekspedycji i Dział Eksploatacji Osobowej.

W Dziale Ekspedycji do wykonania planu przyczynili się sumiennie i ofiarnie pracownicy brygady rozładunkowej.

Z Działu Eksploatacji Osobowej ofiarną pracą w pierwszym półroczu wyróżnili się kierownicy: Mikołaj Szesko, Stanisław Bagan, Stanisław Rutkowski i konduktorzy: Eugeniusz Majewski, Bolesław Frejda oraz Sabina Tałęcka.

Mieczysław Stypulkowski korespondent

Wkrótce — 30 bm. nastąpi zakończenie konkursu. W dniu tym komisja konkursowa

konkurs „Gazety Białostockiej” i Dyrekcji Miejskiego Handlu Detalicznego w Białymstoku o tytuł najlepszego sklepu MHD w naszym mieście wzbudził ogromne zainteresowanie wśród czytelników naszej gazety. Codziennie do redakcji napływają dziesiątki odpowiedzi, w których uczestnicy konkursu podają, który sklep MHD w Białymstoku ich zdaniem zasługuje na miano najlepszego.

Wkrótce — 30 bm. nastąpi zakończenie konkursu. W dniu tym komisja konkursowa

Wszystkim czytelnikom naszej gazety przypominamy, że na uczestników konkursu czekała liczna nagroda. M. in. radiodłobnik, kupon na materiał płaszczy, serwis stołowy, kasetka kosmetyczna, komplet bielizny damskiej, koszula męska, komplet garnków emaliowanych, pełne wydanie dzieł Juliusza Słowackiego, waza kryształowa i żelazko elektryczne.

Odpowiedzi przysyłane po tym terminie nie będą brane pod uwagę.

Wszystkim uczestnikom naszej gazety przypominamy, że na uczestników konkursu czekała liczna nagroda. M. in. radiodłobnik, kupon na materiał płaszczy, serwis stołowy, kasetka kosmetyczna, komplet bielizny damskiej, koszula męska, komplet garnków emaliowanych, pełne wydanie dzieł Juliusza Słowackiego, waza kryształowa i żelazko elektryczne.

Odpowiedzi przysyłane po tym terminie nie będą brane pod uwagę.

Wszystkim uczestnikom naszej gazety przypominamy, że na uczestników konkursu czekała liczna nagroda. M. in. radiodłobnik, kupon na materiał płaszczy, serwis stołowy, kasetka kosmetyczna, komplet bielizny damskiej, koszula męska, komplet garnków emaliowanych, pełne wydanie dzieł Juliusza Słowackiego, waza kryształowa i żelazko elektryczne.

Odpowiedzi przysyłane po tym terminie nie będą brane pod uwagę.

PRZY SOBOCIE PO ROBOCIE w Fabryce Przyrządów i Uchwyty



Coraz większa popularnością cieszą się spotkania dziennikarzy z ludźmi pracy Białegostoku.

Na zdjęciu: Doskonały chór wólniarczy z Wasilkowa występujący z programem artystycznym w spotkaniu z redakcją „Gazety Białostockiej” ze swymi czytelnikami, przodującą załogą Fabryki Przyrządów i Uchwyty, zorganizowanym w dniu 20 bm.

W UBIEGLĄ NIEDZIELE Wycieczkowicze mile spędzili czas na Półku w Supraślu

Organizowana przez PSS wycieczka w niedzielę „w nieznane” jechała naprawdę w nieznane, gdyż wycieczkowicze dopiero w autobusie dowiedzieli się, że jadą na Półko do Supraśla.

Już o godz. 7.30 rano na Półku zaczęli przybywać co chwila pełne samochody rozpędzanych wycieczkowiczów. Prócz wycieczki zorganizowanej przez PSS dla

swych członków przyjechali tu pracownicy Spółdzielni Przemysłu Artystycznego, Państwowej Komunikacji Samochodowej, uczniowie niektórych szkół, oraz sportowcy ZS Gwardii i ZS Budowlanych. Niespodziankę wycieczkowiczom zrobił Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Wojskowych, który przyjechał z wynajętym wozem propagandowym Polskiego Radia.

Wielkie powodzenie miała loteria książkowa „Domu Książki”, gdzie wycieczkowicze mogli wygrać ładną książkę, a później przeczytać sobie opalając się nad rzeką.

Nie zabrakło także ruchomych kiosków PSS.

W ciągu całego dnia wycieczkowiczom do tańca przygrywała Orkiestra Spółdzielni Przemysłu Artystycznego. Duże zainteresowanie wśród wycieczkowiczów wywołał występ zespołu artystycznego tejże spółdzielni.

Najlepiej wystąpił najmłodszy zespół taneczny ze szkoły podstawowej nr 4 w Białymstoku.

Ogromnymi oklaskami zostały nagrodzone: Basia Lewkowicz i Alinka Gilewska, uczennice 4 klasy tejże szkoły za swoje akrobacje i tańce. Po występach wycieczkowicze bawili się wesoło, a o godz. 19 ze śpiewem wrócili do Białegostoku. (mg)

CZY WYPEŁNIŁŚ JUŻ KUPON KONKURSOWY?

Zbliża się termin zakończenia konkursu „Gazety Białostockiej” i Dyrekcji MHD

wa złożona z przedstawicieli Dyrekcji MHD i Redakcji „Gazety Białostockiej” prze-

Infiskiego 15, z dopiskiem na kopercie „Konkurs o tytuł najlepszego sklepu MHD”. (w)

WYRÓŻNIONA GAZETKI W konkursie gazetek szkolnych kół PCK

W dniu 20 czerwca przeprowadzono ocenę gazetek ściennej wystawionych na wystawie, zorganizowanej przez Polski Czerwony Krzyż z okazji V Tygodnia Zdrowia w Białymstoku.

Spśród eksponowanych gazetek na wyróżnienie zasługuje gazетка szkoły podstawowej nr 2 w Białymstoku. Gazetka szkolna podstawowej w Sładowie i Ogólnokształcącej Szkoły TPD w Elku.

Gazetki te uzyskały trzy pierwsze miejsca i zostały nagrodzone dyplomami. (as)

Maty reportaż

Bezbronne „praczki”

Pełni wewnętrznej zgrozy potowickim wycieczce. Zbysia, Wojtek i tata mieli szybko udąć się w inne miejsce, gdy nawa scenka na chwilę zatrzymała ich w miejscu.

Oto rozbawione mieszane towarzystwo zbliżyło się do stawu i ktoś zdecydował: — tu. Jeden osobnik chwycił w krokiem zbliżył się do „praczek”, poklepał je po policzkach (i innych miejscach) następnie oparł się o głowę z warunkiem i orzekł:

— Tak będzie dobrze. Resztę towarzyszywa natychmiast obśkoczyła, a z przeciwnego brzegu osobnik podobny pierwszemu przyklepnął, zrobił kilka gestów, uwag i zdjęcie gotowe. Tym razem nie oszczędzono schyłonym „praczkom” ni głów, ni kręgosłupów, nie oszczędzono też trawnika. Wojtekowi aż dech zaparło z wrażenia, a tata z pasją rzekł: — to świństwo.

Jakiś czas wracali w milczeniu z pięknego spaceru pełni różnorodnych wrażeń. Po czym tata zabrał się do oceny zaobserwowanego faktu.

— Widzisz Wojtku, w innych miastach są także rzeźby zdobiące parki i place, lecz ludzie nie niszczą ich. Są jednak indywidua (tu tata użył terminu dość zagadkowego i całą rozmowę prowadził jak z człowiekiem dorosłym, lecz potakujące ruchy główki Wojtka, mówiły, że wszystko rozumie), których określamy mianem deptaków, śmieciarzy, rytowników, kwieciarzy i „wiekopomnych”. Te typki deptają trawniki, zaśmiecają parki, wydrążają serca strzałkami przebite, zrywają kwiaty i z nimi nadekują walcząc. Wymienione typy szczególnie w okresie letnim przejawiają wielką żywotność. Błada naszym plantom, jeśli zapomnimy o nich. (Kd)

KUPON KONKURSOWY

..... (imie i nazwisko)

..... (dokładny adres)

..... (uwagam za najlepszy sklep MHD)

pod względem:

1) zaopatrzenia 2) uprzejmości obsługi 3) estetyki wnętrza 4) czystości 5) estetyki wystaw

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Prac. Handlu wydawaną na nazwisko Leonia Celina, zam. Białystok, Choroszeńska 23. g 665-1

SKRADZIONO kartę meldunkową, legitymację związkową na nazwisko Jakub Henryk, zam. Białystok, ul. Żelazna 20. g 664-1

TECHNICZNA Obsługa Robietywa Zakład w Białymstoku uniawianą zagubione dowody rejestracyjne na motocykle marki SHL nr nr EJ-0120, EG-0232, EG-0291 k 155-1

ZGUBIONO przepustkę fabryczną na nazwisko Dzięgielewska Wiesława, zam. Białystok, ul. Piasta Nr 40. g 663-1

DOROŚLI UCZĄ SIĘ

O książkach, czytelnikach i bibliotece

W niewielkiej bibliotece szkoły podstawowej dla pracujących w Szczu czynnie przejrzałam karty czytelnika...

Warto jednak przed tym, niż pisać będą o czytelnikach i bibliotece, kilka słów powie dzieć o samej szkole.

Wyrosła ona przed dwoma laty z kursu dokształcającego dla dorosłych.

Wydawało się, że Szczu czyn dojrzał do tego, by mieć własną szkołę dla pracujących.

Wydawało się, że kierownicy zakładów pracy zrozumieli, jakie realne korzyści daje nauka, systematyczne podnoszenie poziomu umysłowego, a co za tym idzie, uświadomienia ideologicznego i politycznego ludzi związanych z produkcją.

W szczuczynskiej rzeczywistości sprawa wygląda inaczej...

Z wielkim trudem udało się kierownikom szkoły ob. Jadwidze Tymieńskiej zwerbować w roku ub. 45 uczniów. W większości są to pracownicy rolni, nieliczne tylko zakłady pomagają ob. Tymieńskiej w przeprowadzeniu rekrutacji. Do takich w pierwszym rzędzie należał szpital miejski. Inni pozornie ze zrozumieniem podchodzili do sprawy, zgadzali się z argumentami kierownika, wreszcie rozkładali ręce tłumacząc się brakiem czasu. „Ja muszę myśleć o wykonaniu planów produkcyjnych, a nie o dokształcaniu” było często odpowiedzią na wszystkie próby przekonania o konieczności przeprowadzenia wśród pracowników zakładu akcji propagandowo-rekrutacyjnej.

A sytuacja w Szczuczynie nie jest najlepsza. W każdym zakładzie pracy jest spora grupa ludzi, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej stwier-

Maria Kulczyńska

Kierownik Oddziału Oświaty Dorosłych Prezydium WRN

dziła to ob. Tymieńska w okresie przeprowadzania akcji propagandowo-rekrutacyjnej w roku ub. Z uporem wyjaśniała ona konieczność systematycznego dokształcania pracowników.

Przy szczuczynskiej szkole podstawowej dla pracujących mieści się punkt konsultacyjny korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Elku, z którego korzysta przyjeżdżając raz w tygodniu na konsultację 51 uczniów korespondentów.

Punkt konsultacyjny przede wszystkim pracuje w oparciu o pomoce naukowe i bibliotekę szkoły podstawowej dla pracujących.

Ogółem więc szkoła i punkt liczą 96 uczniów, spośród których 85 korzysta systematycznie z biblioteki. Warto zobaczyć, jak rozwija się czytelnictwo w punkcie konsultacyjnym i szkole, 43 czytelników to uczniowie szkoły podstawowej dla pracujących, 42 — uczniowie korespondenci.

Ciekawie wygląda „Karta czytelnika” — ucznia kl. IX korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Elku, Stanisława Stępnowskiego, zam. we wsi Jamrzyki. O nim mógłby powiedzieć Igor Newerly, że jak chłopiec z Salskich Stępów, kradnie naukę od początku roku szkolnego tj. od 15 września 1952 r. Mimo, że pracuje na roli, jest bowiem synem małego chłopca, zdołał przeczytać 43 książki.

Czy czytał Stępnowski? Dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Kochanowskiego, Szymanowicza, Konopnickiej, Prusa, Orzeszkowej, Rudnickiego, Wasilewskiego, Mściłowskiego, Turgeniewa, Ażajewa, Zoli, Aragony, Gerasimowa, Kryłowa, A. Tolstoj i wielu, wielu innych au-

torów starej i nowej epoki, polskich, radzieckich i innych.

Nieźle wygląda karta Bogdana Scholasty — ucznia kl. IX, który przeczytał 18 utworów autorów polskich i radzieckich, Leona Mozolewskiego — ucznia kl. IX — przeczytał on bowiem 16 różnych książek.

Ciekawe są wypowiedzi uczennicy kl. XI — Augustyny Zaborowskiej, którą przeczytane książki skierowały do szkoły, chociaż ma dwoje dzieci, rodzinę i pracuje na roli. Pod wpływem książek zdobywa zapal do pracy nad sobą, marzy, by pójść na wyższe studia na chemię. — Naukę wyrzynam pazurami — mówi ona — a zaciętość tę zawdzięczam książkom, dobrym książkom z biblioteki szkolnej, a przede wszystkim punktu bibliotecznego, z którego często korzystam.

Są jednak w punkcie i tacy uczniowie, którzy czytali zaledwie cztery książki z biblioteki szkolnej. Faktem jest, że uczniowie zarówno punktu konsultacyjnego jak też i szkoły podstawowej dla pracujących korzystają z księgozbiorów i innych bibliotek — miejskiej, gminnej i gromadzkiej punktu bibliotecznego.

Krótki pobyt w klasie na lekcjach oraz rozmowa z uczniami punktu konsultacyjnego wykazały korzyści, jakie odnoszą ci uczniowie, którzy z zamiłowaniem sięgają po książki. Ich wypowiedzi są zwięzłe, treściwe, zasób słownictwa szerszy, odpowiadają śmiało na pełnymi zdaniami, nie muszą dobierać słów. Formulowanie myśli nie nastroża im trudności. Wręcz przeciwnie dzieje się z uczniami mało czytającymi. Mały zakres wiadomości rzeczowych, brak umiejętności wypowiadania się w słowie i piśmie. Nieśmiałość, pogoń za brakujałymi wyrazami, które pozwolilyby na pełne sformułowanie myśli, odpowiedzi jedno- wyrazowe.

Wobec tych faktów, nie wolno nam zapominać, że po przeczytaniu planowe, przemysłowe, w pierwszym rzędzie praktycznie opano-

wujemy sztukę mówienia i pisanie, wzbogacamy słownik, kształcimy wyobraźnię, zgłębiamy tajniki życia społecznego, gospodarczego i politycznego naszego kraju, poznajemy świat i ludzi, poznajemy przeszłość uczymy się myśleć logicznie, wyciągać wnioski i tytu, tytu innych rzeczy, które pozwolą na jeszcze bardziej czynne włączenie się w nurt pracy nad budową socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

O szerzeniu planowego i świadomego czytelnictwa winni pamiętać nie tylko nauczyciele uczący w szkołach dla pracujących i bibliotekarze, powinni pamiętać i sami czytelnicy organizując, jak to ma miejsce w Szczuczynie, dyskusje na temat przeczytanych książek.

W wyzwolonych wsiach Wietnamu



Na ziemiach wyzwolonych przez Wietnamską Armię Ludową ludność wybiera demokratyczne władze terenowe. Na zdjęciu: Wybory w jednej z wyzwolonych wsi. Fot.—CAF.

GAZETA SPORTOWA

KRAKOWIANKA

Nehay bije rekord świata na mistrzostwach szybowcowych Polski

LESZNO. — Komisja sportowa szybowcowych mistrzostw Polski ogłosiła wyniki przelotu docelowo-szybkościowego, jaki odbył się na trasie trójkąta o obwodzie 102 km Leszno — Gostyń — Rawicz.

Ostra walka, jaka wywiązała się na trasie przelotu między dwiema rekordzistkami świata warszawiankami Szemplińską i Adamek oraz krakowią Nehay przyniosła wspaniały sukces w postaci rekordu świata. Triumfatorka tej konkurencji — Nehay uzyskała przeciętną średnią szybkość przelotu — 58,1 km na godz. (1597,4 pkt.) podczas gdy dotychczasowy rekord świata w konkurencji kobiet, ustanowiony w roku 1952 przez Samosadową (ZSRR) wynosił 53,6 km na godz. Wyniki lepsze od poprzedniego rekordu świata uzyskały również Adamek (Warszawa) — 56,9 km na godz. (1549,7 pkt.) i Szemplińska (Warszawa) — 54,4 km na godz. (1450,3 pkt.). Dalsze miejsca zajęły: Zalewska (Bydgoszcz), Balamut (Stalino), Wlazło (Warszawa), Czmielówna (Stalino), Wysocka (Świdnik). Wśród mężczyzn pierwsze

miejsce zajął Wojnar (Kraków) — 74,4 km na godz. (1707,1 pkt.) poprawiając poprzedni rekord Polski — 68,5 km na godz. ustanowiony przez Popielea. Drugie

miejsce zajął Adamek (Warszawa) — 65,1 km na godz. (1399,1 pkt.), trzecie — Ziemiński (Warszawa) — 64,1 km na godz. (1371,1 pkt.).

W OLECKU

Odbyły się okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne ZS „Spójnia”

Na stadionie KS Spójni w Olecku odbyły się III Okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne tego zrzeszenia. Udział brały następujące zespoły KS Spójni: Augustów, Białystok, Sejny, Olecko i Elk. Ogółem startowało 82 zawodników.

Mistrzostwa stały na dość dobrym poziomie i zakończyły się zwycięstwem zawodników Augustowa, którzy w ogólnej punktacji zajęli I miejsce uzyskując 280 pkt. II miejsce zajęli reprezentanci Elku — 131 pkt., III — reprezentanci Olecka — 77 pkt. Dalsze miejsca zajęły: Sejny — 74 pkt., Białystok — 43 pkt. i Suwałki — 16 pkt.

W czasie mistrzostw ustanowiono dwa wyniki lepsze od

dotychczasowych rekordów okręgu białostockiego. W pchnięciu kulą Andruczyk z Sejny ustanowił wynik 12,77 m, lepszy o 19 cm od dotychczasowego rekordu okręgu. Drugi rekord okręgu został ustanowiony przez Wasilewskiego z Suwałk w rzucie dyskiem. Wasilewski poprawił swój dotychczasowy wynik uzyskując 35,27 m.

W poszczególnych konkurencjach mistrzostw okręgowych ZS Spójni zwyciężyli:

KOBIECY: 100 m — Grochowicz Augustów — 13,9 sek; 80 m — Paclukanis Augustów — 8,3 sek; 200 m — Klekotko — Augustów — 23,3 sek; 400 m — Kirolo Augustów — 1:05 min; 800 m — Morze Elk — 2:54,4 min. W sztafecie 4x100 m zwyciężyła reprezentacja Augustowa w czasie 55,2 sek. Skok wzwyż zakończył się zwycięstwem Paclukanis z Augustowa — 128 cm. W skoku w dal zwyciężyła Kirolo — 4,38 m. W pchnięciu kulą najlepszą była Morze, która uzyskała 8,33 m, w rzucie dyskiem pierwsze miejsce zajęła Sylwen z Sejny 23,80 m, w granacie Morze uzyskała 37,95 m.

MĘŻCZYZNI: 100 m — Marczuk Elk — 11,8 sek; 200 m — Marczuk Elk — 24,7 sek; 400 m — Talkowski — Augustów — 50,3 sek; 1000 m — Jankowski Elk — 2:51,8 min; 1500 m — Mosiejko Olecko — 4:38 min; 3000 m — Gnizdziejko Augustów — 9:51,9 min. W sztafecie 4x400 m zwyciężył Augustów w czasie 3:49,2 min. W trójsoku Ławojski uzyskał 12,57 m; skok wzwyż — Bulwin Sejny — 1,65 m; skok w dal — Stankiewicz Augustów — 5,50 m, pchnięcie kulą Andruczyk — Sejny — 12,77 m, dysk Wasilewski Suwałki — 35,27 m, rzut oszczepem Jakim — 51,43 m, rzut granatem Paclukanis Elk — 57,28 m.

Organizacja zawodów sprawna. Funkcje sędziów głównych pełnili przewodniczący sekcji lekkoatletycznej WKfF Liedka. (W)

Sport w kraju

Nowy rekord Polski w biegu na 80 m przez płotki ustanowiła Bocianówna w czasie 12,1.

Drugi rekord Polski ustanowił Makomski w biegu na 200 m przez płotki, uzyskując czas 25,4.

Fabrykowski w skoku wzwyż uzyskał 190,5 cm. Konikówna pchnęła kulę na odległość 13,03 m.

XIV wyścig o „Złoty kask” rozegrany w Poznaniu przy udziale zawodników NRD wygrał Jerzy Mieloch.

„Faust” po amerykańsku

Jeden z najważniejszych amerykańskich krytyków teatralnych Brooks Atkinson, pisał niedawno w „New York Times”: „Jakaś nieuchwytna i niepojęta siła wysysa wszelką żywotność z naszego teatru, a być może i z innych dziedzin sztuki”. W konsekwencji nieliczne stały teatry (w Nowym Jorku jest ich zaledwie kilka) i opery (których ilość na terenie całych Stanów może na również policzyć używając palców jednej ręki) — świecą pustkami.

Rozpaczliwa sytuacja teatru i opery w Stanach Zjednoczonych od dłuższego już czasu absorbowala ludzi odpowiedzialnych za stan businessu, zwanego „kulturą”. A stan ten musi być wysoce niepokojący, jeśli nawet tzw. wielka prasa udzieliła miejsca krytycznym wypowiedziom na ten temat, wbrew ogólnie hołdowanej zasadzie „byćco jest”.

Z początku ktoś zaproponował, aby nie zwracać sobie głowy, tylko po prostu przeznaczyć pewną sumę na zakup odpowiedniej ilości czołowych autorów, reżyserów i aktorów europejskich i przewieźć ich do Stanów, tak, jak to się robi np. z obrazami słynnych malarzy. Z propozycji tej musiano jednak zrezygnować bo przy bliższej analizie okazało się, że sprawa ta nastroża wiele komplikacji, takich np. jak fakt, że aktorzy muszą na scenie mówić, a więc kłopoty językowe, no i wiele innych...

W końcu zdecydowano, że problem ten należy zbadać sumiennie, na bazie naukowej, i wobec tego sprawę złożono w ręce specjalistów.

Jeden z nich, prof. Amarket z Bostonu, po długich i szczególnie dociekających doszedł do wniosku, że przyczyną niskiego poziomu amerykańskiego teatru i opery, a co za tym idzie — braku zainteresowania publiczności, są mało atrakcyjne tytuły klasycznych sztuk teatralnych i oper. W konsekwencji trzeba te tytuły zmodernizować. Aby zaś nikt nie mógł go oskarżyć o pozostawanie w sferze ogólników pan profesor zaproponował na początek, aby tytuł

Wiosną roku bieżącego mechanizatorzy Korusi-Szewczenkowskiego Ośrodka Maszynowo-Traktorowego (na Ukrainie) wysłali list do Pekinńskiego Ośrodka Maszynowo-Traktorowego. W liście tym pisali oni o swych metodach walki o bogate plony i wezwali chińskich przyjaciół do współzawodnictwa. W odpowiedzi mechanizatorzy pekinińscy wyrazili zgodę na podjęcie współzawodnictwa i szczegółowo opisali pracę swego młodego ośrodka maszynowo-traktorowego, zorganizowanego w marcu br. w oparciu o radziecki sprzęt techniczny.

Pekinński Ośrodek Maszynowo-Traktorowy ma dziś 12 traktorów, 15 siewników, plu gi, brony oraz inne maszyny i narzędzia rolnicze. Obsługuje on 9 spółdzielni produkcyjnych. W najbliższej przyszłości ośrodek zwiększy swój park maszynowy i będzie uprawiać 200 tys. mu grunów (1 mu równa się 1/16 ha).

Po ustanowieniu władzy ludowej w Chinach, na wschodniej nastąpiły ogromne zmiany. Na obszarze zamieszkałym przez 450 milionów

ludzi przeprowadzono reformę rolną, która na zawsze wyzwoliła chłopów z feudalnego jarzma. Kierowniczą rolę w nowej wsi chińskiej odgrywa dziś pracujące chłopstwo, zrzeszone w związkach chłopskich.

W rejonach, w których została przeprowadzona reforma rolna, istnieją cztery rodzaje gospodarstw: drobnotowarowe gospodarstwa chłopskie, państwowe gospodarstwa rolne, spółdzielnie produkcyjne oraz gospodarstwa kulaćskie. Władza ludowa realizuje na terenie wsi politykę ograniczania kulaćstwa, udzielając jednocześnie wydatnej pomocy biedocie chłopskiej.

W drobnotowarowych gospodarstwach chłopskich dużą rolę odgrywają niższe formy zespołowej uprawy roli w postaci brygad pomocy sąsiedzkiej. Chłopi, wchodzący w skład tych brygad, korzystają wspólnie — przy uprawie działek indywidualnych — z posiadanej przez członków brygady byłby roboczej i inwentarza rolniczego. W Chinach istnieje obecnie ponad 6 milionów brygad pomocy sąsiedzkiej.

Partia Komunistyczna i Chiński Rząd Ludowy ze wszech miar popierają twó-

rzeńie brygad pomocy sąsiedzkiej oraz umacnianie spółdzielni produkcyjnych, udziela im poważnej pomocy finansowej. W ciągu jednego tylko roku 1952 oddział Banku Narodowego w prowincji Syczuan udzielił chłopom pożyczek na łączną sumę 310 miliardów juanów. Za otrzymane od banku pieniądze chłopcy nabyli bydło robocze, trzodę chlewną, narzędzia rolnicze oraz znaczna ilość nawozów.

Doniosłą rolę w budownictwie nowego życia na wsi odgrywają państwowe gospodarstwa rolne, zajmujące się głównie uprawą zbóż i bawełny.

Na polach chińskich pracują tysiące nowoczesnych maszyn, traktorów, kombajnów, kultywatorów. Obok maszyn rolniczych, dostarczanych ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, zobaczyć tu można pierwsze maszyny rolnicze rodzimej produkcji. W Chinach istnieje obecnie 60 fabryk maszyn i narzędzi rolniczych.

Ogromne znaczenie dla rozwoju rolnictwa chińskiego mają zakrojone na szeroką skalę roboty irygacyjne. W ciągu trzech ubiegłych lat wybudowano ponad 10 tysięcy większych i mniejszych

obiektów hydrotechnicznych. Odbudowano i wybudowano tamy i zapory łącznej długości 42 tys. km. W budownictwie irygacyjnym brało dotąd udział około 20 milionów robotników. W roku 1952 powierzenia nawadnianych pól wzrosła o 32,4 miliona mu — przyrost ten był o 10 milionów mu większy, aniżeli w latach 1950 i 1951 razem wziętych.

Dzięki dokonaniom na terenie chińskiej wsi przeobrażeniu demokratycznym, produkcja rolna kraju nieustannie wzrasta. Podnosi się to zdolność nabywczą chłopów. Jak wynika z dotychczasowych obliczeń, w r. 1952 państwowe organizacje handlowe sprzedawały ludności wiejskiej o 61 proc. więcej towarów, niż w roku 1951. O wzroście stopy życiowej pracowników rolnictwa świadczą i inne fakty, przede wszystkim dane o rozwoju budownictwa mieszkaniowego na wsi.

Krocząc drogą przeobrażeń demokratycznych, chłopcy chińscy pod kierownictwem partii komunistycznej osiągnęli coraz to nowe sukcesy w dziedzinie socjalistycznej przebudowy wsi i rozwoju gospodarki rolnej Chin.

P. Polakow